

Gajus Swetoniusz Trankwillus

Żywoty Cezarów

Księga V

Edycja komputerowa: www.zrodla.historyczne.prv.pl
Mail: historian@z.pl

MMII ®

Księga V



Boski Klaudiusz

1. Druzusa, ojca Klaudiusza Cezara, noszącego dawniej imię Decymus, później Neron, urodziła Liwia w niecałe trzy miesiące po zaślubieniu Augusta. Wychodząc za niego była brzemienna. Więc powstało podejrzenie, że spłodził go ojczym w nieprawym związku. W każdym razie na pewno obiegł wnet stolicę następujący wierszyk grecki:

Szczęśliwcom nawet dzieci w trzy miesiące rodzą się.

(Kock. Com. Att. fragm., III, s. 449, frg. 213)

Ten Druzus¹ sprawując godność kwestora i pretora dowodził wojskiem w czasie wojny przeciw Recji², potem przeciw Germanom³. Był pierwszym z wodzów rzymskich, który popłynął na północną część Oceanu. Za Renem przeprowadził kanały, dzieło skrzętnej i potężnej pracy, które do dziś zwane są Druzyńskimi. Gęsto wycinając wroga w pień i pędząc go w najdziksze ostepy, nie ustawał w pościgu, aż zjawa w postaci niewiasty barbarzyńskiej nadludzkiego wzrostu przemówiła doń w języku łacińskim, zabraniając zwycięzcy posuwać się dalej. Za tę przewagę otrzymał prawo do owacji i odznaki triumfalne. Po preturze⁴ natychmiast objął konsulat⁵ i na nowo podjął wyprawę⁶. W tym czasie zachorował i umarł w obozie letnim, który z tego powodu otrzymał nazwę „Obóz Przeklęty”. Ciało jego nieśli najznakomitsi obywatele miasteczek i osad. Potem przejęły dekurie urzędowych pisarzy, które wyszły na spotkanie, i doniosły do Rzymu. Tu pogrzebano je na Polu Marsowym. Wojsko wzniosło mu zaszczytny grobowiec, dokoła którego odtąd corocznie w ustalonym dniu mieli defilować żołnierze, a państwa galickie urzędowo składać ofiary. Ponadto senat między wieloma innymi zaszczytami uchwalił dlań budowę łuku triumfalnego z marmuru, z odznakami zwycięstwa, przy drodze Apijskiej, oraz przydomek

„Germanika” dla niego samego i jego potomków. Był podobno równie żądny sławy, jak przystępnie usposobiony względem obywateli. Oprócz zwycięstw zdobył na wrogu także olbrzymie łupy, tzw. *opima*⁷. Nieraz wśród największych niebezpieczeństw ścigał wodzów germańskich z całym wojskiem. Jednocześnie bynajmniej nie ukrywał, że przywróci dawny ustrój rzeczypospolitej, gdy tylko dojdzie do władzy. Stąd, wedle mego zdania, niektórzy historycy ośmielili się podać wiadomość, jakoby August nie ufał Druzusowi i odwołał go z namiestnictwa prowincji, a że Druzus zwlekał z powrotem, August przerwał mu życie trucizną. Tę wiadomość podałem raczej, aby niczego nie opuścić, niż żebym uważał ją za prawdziwą lub za prawdopodobną. August tak bardzo kochał go za życia, że dopuszczał zawsze do wspólnego dziedzictwa pospołu z synami, jak to raz oświadczył w senacie. Po zgonie Druzusa wygłosił wobec zgromadzenia publicznego takie pochwały na jego cześć, że nawet do bogów zwrócił się z modlitwą, aby „jego Cezarowie”⁸ okazali się podobni do Druzusa, a jemu samemu oby kiedyś zesłali bogowie równie zaszczytny zgon”. Nie tylko wyryć kazał na jego grobowcu napis wierszowany własnego układu, lecz nawet napisał prozą jego życiorys. Z Antonią Młodszą miał Druzus wiele dzieci, lecz zostawił po sobie w ogóle tylko troje: Germanika, Liwilę, Klaudiusza.

2. Urodził się Klaudiusz za konsulatu Jullusa Antoniusza⁹ i Fabiusza Afrykańskiego w dniu kalend sierpniowych w Lugudunum, w tym samym dniu, w którym po raz pierwszy poświęcono tam ołtarz Augustowi. Nazwany został: Tyberiusz Klaudiusz Druzus. Wkrótce, gdy jego starszego brata zaadoptowała rodzina Juliuszów¹⁰, przybrał przydomek „Germańskiego”. Ojca stracił już w niemowlęctwie. Na domiar tego przez cały prawie okres dzieciństwa i młodości zapadał na różne i przewlekłe choroby. Wskutek tej słabości fizycznej i umysłowej już w wieku dojrzałym nie był uważany za zdolnego do sprawowania jakiegokolwiek godności publicznej lub prywatnej. Długo jeszcze po wyjściu spod opieki prawnej podlegał cudzej woli i miał przy sobie pedagoga. Sam skarżył się w jakimś pamiętniku, że przydzielono mu naumyślnie barbarzyńcę, niegdyś dozorcę furgonów, aby się z nim jak najokrutniej obchodził z byle jakiej przyczyny. Również z powodu słabego stanu zdrowia podczas zapasów gladiatorских, jakie urządził razem z bratem ku uczczeniu pamięci ojca, przewodniczył mając głowę osłoniętą kapturem wbrew przyjętym zwyczajom. W dniu włożenia togi męskiej poniesiono go około północy na Kapitol w lektyce, bez żadnej uroczystości.

3. Jednak naukom humanistycznym niemało poświęcał pracy, i to od

wczesnego wieku. Często ogłaszał wyniki swych badań w każdym zakresie. Lecz nawet mimo tego nie mógł uzyskać żadnej powagi ani nadziei na przychylniejszą ocenę potomnych. Matka Antonia nazywała go „ludzką poczwarą, zaczęta tylko przez naturę, lecz nie wykończoną”. Jeśli komu zarzucała tępotę umysłową, mawiała, że „głupszy jeszcze od jej syna Klaudiusza”. Babka Augusta¹¹ zawsze miała go za nic. Odzywała się do niego bardzo rzadko. Nie udzielała zazwyczaj upomnień inaczej, jak w formie ostrego i krótkiego pisma lub przez trzecie osoby. Siostra Liwilla usłyszawszy, że będzie on kiedyś cesarzem, jawnie i głośno przeklęła tak nieszczęsny i nikczemny los narodu rzymskiego. Chcąc pewniej zapoznać czytelnika z tym, co sądził o jego zaletach i wadach wujeczny dziadek August¹², przytoczyłem głównie myśli z jego własnych listów.

4. „Rozmawiałem, wedle życzenia twego, moja Liwio, z Tyberiuszem na temat tego, co ma robić twój wnuk Tyberiusz podczas igrzysk na cześć Marsa¹³. Zgodziliśmy się obydwaj, że raz musimy już ustalić plan naszego postępowania wobec niego. Jeśli jest, że tak powiem, zupełnie normalny i ma wszystkie klepki w głowie, winniśmy go bez wahania przeprowadzić przez te same szczeble i stopnie godności, przez które przeprowadzony został jego brat. Jeśli natomiast czujemy, «że jest poniżej poziomu i upośledzony pod względem swych uzdolnień fizycznych i duchowych»¹⁴, nie należy dawać sposobności do wyszydzania jego i nas ludziom, którzy »przywykli śmiać się i pokpiwać z takich przywar«. Zawsze przecież znajdziemy się w rozterce, ilekroć w poszczególnych wypadkach przyjdzie nam decydować, »nie zajmąwszy uprzednio zasadniczego stanowiska«, czy, zdaniem naszym, może on sprawować godności urzędowe, czy nie. Lecz co do obecnej sprawy, o którą się radzisz, nie mam nic przeciwko temu, aby zajął się on w czasie igrzysk ku czci Marsa urządzaniem uczty kapłańskiej. Jednak pod warunkiem, jeśli podda się opiece Sylwana Młodszego¹⁵, swego zresztą krewnego, aby nie uczynił niczego, co by mogło zwrócić uwagę lub wywołać śmiech. Natomiast nie życzę sobie, aby przyglądał się igrzyskom cyrkowym z łoża cesarskiej. W ten sposób wysunięty na samo czoło widowiska zwracać będzie powszechną uwagę. Również nie życzę sobie, aby poszedł na Górę Albańską¹⁶ lub był obecny w Rzymie w czasie świąt latyńskich. Czymże można by uzasadnić fakt, że nie otrzymał rządów nad miastem, jeśli może towarzyszyć bratu na Górę Albańską? Oto masz, moja Liwio, nasze zdanie, na podstawie którego raz już w całej tej sprawie coś trzeba postanowić, abyśmy stale nie miotali się między nadzieją i trwogą. Jeśli chcesz, możesz tę część listu

dać do przeczytania także Antonii". W innym znów liście: „Młodego Tyberiusza będę codziennie zapraszał na obiad w czasie twojej nieobecności, aby nie musiał jadać sam ze swoim Sulpicjuszem¹⁷ i Atenodorem. Pragnąłbym, aby on wybrał sobie nieco staranniej i »mniej przelotnie« jakiegoś towarzysza, którego ruchy, postawę, chód mógłby naśladować. Niestety, biedaczysko »nie ma szczęścia«. Wszelako »w sprawach pożytecznych«, gdy umysł jego nie ulega spłoszeniu, widać jasno »szlachetność jego duszy«. Również w trzecim liście: „Z przyjemnością wysłuchałem przemówienia twego wnuka, Tyberiusza, i niech zginę, moja Liwio, jeśli nie jestem pełen podziwu. Nie rozumiem doprawdy: oto on, który »tak niewyraźnie« mówi, jak może powiedzieć »wyraźnie« to, co ma do powiedzenia, gdy przemawia publicznie?". Niewątpliwie potem August postanowił nie dopuścić go do sprawowania jakiegokolwiek urzędu prócz godności kapłana wieszczbiarza. Jako spadkobiercę umieścił dopiero w trzeciej kolej, prawie na równi z obcymi, w części szóstej, przeznaczając dlań także zapis nie większy nad osiemset tysięcy sestercjów.

5. Gdy domagał się od stryja zaszczytnych godności, Tyberiusz przyznał mu odznaki konsularne¹⁸. Gdy Klaudiusz jeszcze natarczywiej wystąpił z żądaniem udzielenia mu czynnej władzy, prawem przepisanej, Tyberiusz odpowiedział tylko listownie, że „posłał mu czterdzieści sztuk złota¹⁹ na Saturnalia i Sigillaria²⁰". Wtedy dopiero, straciwszy wszelkie nadzieje polityczne, oddał się beczynności, żyjąc na uboczu bądź wśród ogrodów i w swej willi podmiejskiej, bądź w ustroniu Kampanii w towarzystwie największych mętów. Wskutek tego oprócz dawnego miana niemrawca zyskał jeszcze niesławną opinię pijaka i gracza.

6. Tymczasem mimo takiego postępowania nigdy nie zabrakło mu oznak czci ludzkiej ani szacunku ze strony społeczeństwa. Stan rycerski dwakroć wybrał go na swego rzecznika²¹ w poselstwie. Raz, gdy domagał się od konsulów, aby pozwolono rycerzom nieść na własnych ramionach ciało Augusta do Rzymu. Drugim razem, gdy przekazywał konsulom wyrazy radości z powodu upadku Sejana. Co więcej, z chwilą wejścia Klaudiusza na igrzyska rycerstwo wstawalo z miejsc i zrzucalo płaszcze. Także senat uchwalił, a.by zaliczono go poza porządkiem w poczet kapłanów Augusta²², losem wybieranych, wkrótce, aby na koszt państwa odbudować mu dom, który stracił na skutek pożaru, oraz aby uprawniono go do zabierania głosu w senacie razem z byłymi konsulami. Tę uchwałę unieważniono z powodu sprzeciwu Tyberiusza, który za przyczynę swego sprzeciwu podał głupotę Klaudiusza i obiecywał stratę powetować hojnością. Jednak umierając umieścił go między swymi

spadkobiercami w trzeciej linii, dopuszczając do udziału w trzeciej części, przyznał mu także zapis w wysokości około dwu milionów sestercjów. Ponadto imiennie polecił wśród reszty krewnych wojskom, senatowi i ludowi rzymskiemu.

7. Wreszcie za rządów Gajusa, syna brata, który na początku swego panowania wszelkiego rodzaju aktami łaskawości zjednywał sobie dobre imię, rozpoczął karierę urzędniczą. Konsulat sprawował przez dwa miesiące razem z Gajusem. Wówczas zdarzył się następujący wypadek. Oto gdy Klaudiusz po raz pierwszy wchodził na forum w otoczeniu liktorów z różgami, orzeł szybujący nad orszakiem przysiadł na jego prawym ramieniu. Po raz wtóry otrzymał jeszcze konsulat w drodze losowania po trzech latach. Nieraz przewodniczył na igrzyskach w zastępstwie Gajusa, wśród okrzyków ludzi: „Pomyślności stryjowi cesarza!” albo: „Pomyślności bratu Germanika!”

8. Niemniej narażony był ciągle na obelgi. Jeśli przyszedł na ucztę nieco po wyznaczonej uprzednio godzinie, otrzymywał miejsce przy stole z wielkim trudem, okrążywszy dopiero całą salę jadalną. Ilekroć po posiłku ucinał sobie drzemkę, co zdarzało mu się dość często, rzucano weń pestkami oliwek lub daktyli. Czasem pospolici wesołkowie niby dla zabawy budzili go różeczką lub batem. To znów, gdy w najlepsze chrapał, nakładali mu na ręce damskie sandały, aby niespodziewanie obudzony, twarz sobie nimi pocierał.

9. Nie zbywało mu również na niebezpieczeństwach. Najpierw, w sam czas swego konsulatu, omal nie został złożony z urzędu za to, że zbyt opieszale zajął się przyznaniem i ustawieniem posągów Neronowi i Druzusowi, braciom cesarza²³. Następnie na skutek donosów ludzi obcych lub nawet kogoś z domowników²⁴ niepokojono go bezustannie różnymi sposobami. Gdy wykryto sprzysiężenie Lepidusa i Getulika²⁵, w liczbie legatów wysłano i jego do Germanii, celem złożenia życzeń [cesarzowi z powodu jego ocalenia]. Tymczasem ledwo uszedł z życiem, gdyż Gajus wprost pienieł się ze złości, iż wysłano do niego właśnie stryja, jakby był dzieckiem, którym trzeba kierować. Niektórzy historycy podają, że nawet rzucono Klaudiusza do rzeki w tym stroju, w jakim przybył. Odtąd już zawsze w senacie dopuszczano go do głosu dopiero jako ostatniego ze wszystkich byłych konsulów, a chcąc go upokorzyć, pytano o zdanie już po wszystkich. Również podjęto śledztwo sądowe w sprawie fałszerstwa testamentu, pod którym złożył swą pieczęć. Wreszcie zmuszono go do wpłaty osiemdziesięciu milionów sestercjów przy obejmowaniu nowego urzędu kapłańskiego. Ten ostatni wydatek wpędził go w taką biedę, że nie mogąc dotrzymać swych zobowiązań

wobec skarbu, został na mocy ustawy o długach hipotecznych bezwzględnie zlicytowany pod rygorem edyktu urzędników zarządzających skarbem²⁶.

10. Tak mniej więcej upłynęła mu większa część życia. Dopiero w pięćdziesiątym roku życia objął władzę cesarską, co prawda zadziwiającym przypadkiem. Oto spiskowcy godzący na życie Gajusa oddalili od cesarza cały dwór pod pozorem, jakoby Gajus pragnął samotności. Klaudiusz usunięty wraz z innymi schronił się do pawilonu zwanego Hermeum. Wkrótce potem wypłoszony wieścią o zabójstwie, wpełznął na sąsiedni taras i skrył się w fałdach zasłony zawieszanej u drzwi. Przebiegający tędy przypadkiem prosty żołnierz zauważył stopy. Pragnąc dowiedzieć się, kto to jest, rozpoznał ukrywającego się Klaudiusza i wyciągnął go. Klaudiusz ze strachu padł mu do kolan. Tymczasem żołnierz pozdrowił go mianem cesarza. Stąd zaprowadził go do innych współtowarzyszy, niepewnych, co dalej robić, i tylko hałasujących. Ci wepchnęli go do lektyki, a ponieważ niewolnicy Klaudiusza rozbiegli się, więc sami żołnierze, zmieniając się po kolei, na ramionach ponieśli go do obozu. Klaudiusz jechał smutny i strwożony, a tłum przechodniów wyrażał mu współczucie, jakby na śmierć niewinnie wleczonemu. Przyjęty do wnętrza obozu, przenocował wśród placówek żołnierskich, nie tracąc ufności mimo braku nadziei na przyszłość.

Tymczasem konsulowie wraz z senatem i kohortami miejskimi zajęli forum i Kapitol, chcąc przywrócić ustrój republikański. Klaudiusz również został wezwany za pośrednictwem trybunów ludowych do kurii, aby doradził, co, wedle niego, trzeba robić. Jednak odpowiedział, że „trzymany jest gwałtem i przymusem”. Dnia następnego, gdy senat okazał się zbyt opieszale w wykonaniu zamiarów, senatorowie zaś odczuwali już znużenie wskutek swarów wynikłych z rozbieżności wypowiedzi, a lud otaczający kurię domagał się jednego władcy, i to imiennie, wówczas Klaudiusz pozwolił żołnierzom, zgromadzonym z bronią w rękę na wiecu, złożyć przysięgę na swoje imię i obiecał na głowę po piętnaście tysięcy sestercjów. Pierwszy to cesarz, który zaskarbiał sobie wierność żołnierską aż daniną pieniężną.

11. Ustaliwszy swą władzę, przede wszystkim zatroszczył się o wymazanie z pamięci owych dwu dni, w których zamyślano o zmianie ustroju. Przeto ogłosił ułaskawienie i wieczne zapomnienie wszelkich poczynań i wypowiedzi z owego czasu i utrzymał to zarządzenie w mocy. Skazał na śmierć tylko kilku trybunów i centurionów z liczby spiskujących przeciw Gajusowi, zarówno dla przykładu, jak dlatego, że jak się dowiedział, zażądali również jego głowy. Z kolei, pragnąc okazać

swą cześć i przywiązanie dla rodziny, ustanowił jako najświętszą dla siebie i najczęstszą przysięgę: na imię Augusta. Ztroszczył się o przyznanie babce Liwii czci boskiej oraz rydwanu zaprzęzonego w słońce dla jej posagu w czasie procesji cyrkowej, podobnego do tego, jaki miał posąg Augusta; rodzicom - uroczystości pogrzebowych z ramienia państwa. Ponadto przeprowadził urządzenie dorocznych igrzysk cyrkowych na cześć ojca w dniu jego urodzin; przyznanie matce zaprzęgu, na którym jej posąg miał być obciążony po cyrku, oraz przydomka Augusty, którego za życia przyjąć nie chciała. A już pamięć zmarłego brata²⁷ czcił przy każdej sposobności. Wystawił nawet jego grecką komedię na igrzyskach neapolitańskich²⁸ i zgodnie z oceną sędziów przyznał mu wieniec. Nie zaniedbał także uczcić wdzięczną wzmianką Marka Antoniusza. Więc oświadczył pewnego dnia w edykcji, że tym gorliwiej zabiega o uroczysty obchód rocznicy narodzin swego ojca, Druzusa, iż jest to jednocześnie dzień urodzin jego dziadka, Antoniusza. Wzniósł koło teatru Pompejusza łuk triumfalny, który senat przyznał niegdyś Tyberiuszowi, lecz potem budowy zaniechał. Chociaż wszystkie zarządzenia Gajusa unieważnił, zabronił jednak umieścić w liczbie świąt dzień jego zabójstwa. Aczkolwiek był to jednocześnie początek jego własnego panowania.

12. Natomiast nie dbając o uświetnienie swego imienia, okazał się skromny i przystępny. Nie używał jako imienia tytułu „Imperator”. Odmówił także przyjęcia nadmiernych zaszczytów. Zaręczyny córki²⁹ i rocznicę urodzin wnuka³⁰ uczcił tylko cichym świętem domowym. Żadnego z wygnańców nie przywołał do kraju bez zgody senatu. Uprosił raczej, niż rozkazał, aby mu wolno było wprowadzać z sobą do kurii prefekta gwardii pałacowej i trybunów wojskowych oraz aby moc prawną uzyskały wyroki jego komisarzy skarbowych³¹. Chcąc otrzymać pozwolenie na jarmarki w swych prywatnych posiadłościach, zwrócił się z tym do konsulów. Często brał udział w śledztwie sądowych urzędników jako jeden z doradców. Gdy urzędnicy wydawali igrzyska, sam Klaudiusz na równi z resztą publiczności wstawał i witał ich uroczyście okrzykiem i gestem. Trybunów ludowych, gdy przyszli doń do trybunału, przeproszał usilnie, iż z powodu ciasnoty miejsca mogą z nim rozmawiać tylko stojąc. Dlatego w krótkim czasie zdobył sobie tyle miłości i życzliwości, że gdy po wyjeździe jego do Ostii rozeszła się pogłoska, iż zginął wskutek zasadzki, lud wśród wielkiej paniki przeklinał w potworny sposób wojsko jako zdrajców, a senat jako ojcobójców. Uspokoił się dopiero, gdy urzędnicy wprowadzili na mównicę najpierw kilku, wkrótce znaczniejszą ilość naocznych świadków, którzy zapewnili lud, że cesarz

jest zdrów i że wnet przybędzie.

13. Jednak nie uniknął zupełnie zamachów. Występowały przeciw niemu jednostki, spiski, wreszcie wywołano wojnę domową. Pewnego razu o północy przyłapano w pobliżu jego sypialni człowieka z gminu ze sztyletem w ręku. Wykryto dwu rycerzy, którzy w miejscu publicznym, z krótką włócznią i nożem myśliwskim zaczęli się, aby go napaść; jeden gdy Klaudiusz wyjdzie z teatru, drugi - gdy będzie składał ofiary w świątyni Marsa. Sprzysiężenie celem wywołania przewrotu zawiązali Gallus Asinius³² i Statiliusz Korwinus³³, wnukowie mówców: Poliona i Messali, przyjąwszy także do spisku wielu wyzwolenców cesarza i niewolników. Wojnę domową³⁴ podjął Furiusz Kamillus Skrybonianus, legat Dalmacji. Lecz w niecałe pięć dni został zgnieciony, ponieważ legiony, które przysięgę złamały, przywiódł do skrucy następujący proroczy wypadek. Gdy ogłoszono wymarsz do nowego cesarza, oto czy jakimś przypadkiem, czy z woli bożej nie można było ani ozdobić orłów, ani uchwycić i ruszyć z miejsca znaków.

14. Oprócz swego pierwszego konsulatu sprawował jeszcze cztery³⁵, z których dwa pierwsze bez przerwy, następne zaś: jeden w cztery lata po drugim, ostatni przez sześć miesięcy; wszystkie inne po dwa miesiące, trzeci nie stosowanym dotychczas przez pryncepsów obyczajem w zastępstwie zmarłego konsula³⁶. Wymiar sprawiedliwości sprawował bardzo sumiennie zarówno podczas konsulatu, jak również nie będąc konsulem, nawet podczas prywatnych uroczystości własnych lub swoich najbliższych, niekiedy w dni starodawnych świąt lub w dni wyłączone od wszelkich zajęć ze względów religijnych. Nie zawsze stosował się ściśle do reguły prawa. Surowy lub łagodny wymiar kary uzależniał od słuszności moralnej, kierując się swym wyczuciem. Nieraz przywracał prawo do procesu stronie, która je straciła w zwykłym biegu sprawy cywilnej wskutek zbyt wysokich roszczeń. Znowu w stosunku do podsądnych, którym udowodniono większe przestępstwo, nie poprzestawał na wymiarze kary wyznaczonym przez prawo, lecz skazywał ich na rozszarpanie przez dzikie zwierzęta³⁷.

15. W rozpatrywaniu spraw przydzielonych jego sądowi oraz w ich wyrokowaniu bywał dziwnie nierówny: to rozważny i przezorny, czasem nieuważny i porywczy, niekiedy w swych błazeństwach robiąc wrażenie obłąkańca. Oto raz sprawdzał stan osobowy dekuryj sędziów. Jednego, który stawiał się nie licząc na zwolnienie przysługujące mu ze względu na ilość dzieci, skreślił z listy za zbytnią namiętność do sądenia. Drugiego, którego przeciwnicy natarczywie nagabywali o własny proces, on zaś odpowiedział, że ten proces nie podlega sądownictwu cesarskiemu, lecz

zwykłemu postępowaniu sądowemu, Klaudiusz natychmiast zmusił do wytoczenia go przed swym sądem, aby „w swej własnej sprawie dał dowód, z jakim poczuciem sprawiedliwości potrafi sądzić cudze sprawy”. Pewna kobieta nie chciała przyznać się do własnego syna, a dowody na poparcie tej i tamtej strony nie zasługiwały na całkowite zaufanie. Zmusił ją do wyznania prawdy, nakazawszy małżeństwo z młodzieńcem³⁸. W wyrokach uwzględniał przede wszystkim korzyść strony obecnej na procesie ze szkodą dla nieobecnej, bez żadnej różnicy, czy ktoś się nie stawił z własnej winy, czy z jakiejś konieczności. Gdy ktoś zakrzyknął, że fałszywie zeznającemu trzeba obciąć ręce, cesarz kazał natychmiast przywołać kata z toporem i pieńkiem rzeźnickim. Raż w procesie przeciwko pewnemu cudzoziemcowi, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie prawa obywatelstwa rzymskiego³⁹, powstała między prawnikami lekka utarczka, czy oskarżony powinien stawać przed sądem w todzie, czy w greckim płaszczu. Klaudiusz chcąc jakoby okazać swą całkowitą bezstronność, polecił mu zmieniać strój za każdym razem, gdy go potępiano lub usprawiedliwiano. Również w pewnej sprawie tak podobno wypowiedział się pisemnie na tabliczce: że „zgadza się z tymi, którzy podali prawdę”. Wskutek takiego postępowania stracił znaczenie do tego stopnia, że wszędzie i jawnie okazywano mu pogardę. Ktoś usprawiedliwiając nieobecność pewnego świadka z prowincji, wezwanego przez Klaudiusza, oznajmił, że świadek przybyć nie może, lecz długo nie chciał ujawnić przyczyny. Aż wreszcie po wielokrotnych zapytaniach rzekł: „Umarł, myślę, wolno mu było”. Inny, dziękując za pozwolenie obrony podsądnego, dorzucił: „Zresztą jest to przyjęte”. Słyszałem również od ludzi starszych, że adwokaci często nadużywali wprost jego cierpliwości. Gdy opuszczał trybunał, nie tylko wzywali do powrotu wołając głośno, lecz zatrzymywali, chwytając wprost za kraj togi lub czasem za stopę. To nie zdziwi nikogo, jeśli powiem więcej. Oto pewien Greczyn, procesujący się w sądzie, w czasie ostrej wymiany zdań tak wypalił Klaudiuszowi po grecku: „I ty także jesteś staruchem, i to głupim”. Następujący wypadek dobrze jest znany. Pewien rycerz rzymski został oskarżony o sprośne czyny w stosunku do kobiet, zresztą niezgodnie z prawdą, na skutek oskarżenia zmyślonego przez zaciekłych przeciwników. Widząc, że na świadków przeciw niemu wzywa się i przesłuchuje sprzedajne ulicznice⁴⁰, rzucił w twarz Klaudiuszowi rylec i tabliczki, które trzymał w ręku, głośno wypominając cesarzowi głupotę i okrucieństwo. Tak mocno rzucił, że ciężko zranił go w policzek.

16. Sprawował nawet cenzurę, która już dawno wyszła z użycia. Ostatnimi cenzorami byli: Plankus i Paullus⁴¹. Lecz i ten urząd

sprawował w sposób nierówny, kapryśny w nastrojach i postanowieniach. W czasie przeglądu rycerstwa nie napiętnował naganą cenzorską pewnego występnego młodzieńca tylko dlatego, że jego ojciec zapewniał cesarza o prawości swego syna. Dodał jeszcze Klaudiusz, że „ma on swego cenzora”. Drugiego znowu, głośnego uwodziciela i rozpustnika, napomniął tylko, „aby nieco oszczędniej używał swych młodych latek, lub przynajmniej nieco ostrożniej”, i dorzucił: „Po cóż ja mam wiedzieć, jaką masz w tej chwili przyjaciółkę?” Gdy na prośbę rodziny starł naganę cenzorską, umieszczoną przy pewnym nazwisku, rzekł: „Niechaj przynajmniej pozostanie ślad po starciu”. Kogoś sławnego, jednego z pierwszych w prowincji Grecji, lecz nie władającego językiem łacińskim, nie tylko skreślił z listy sędziów, lecz także cofnął do liczby cudzoziemców. Nie pozwolił nikomu składać sprawozdania ze swego życia inaczej, jak osobiście, wedle własnych możliwości i bez pomocy adwokata. Wielu napiętnował naganą cenzorską. Niektórych wręcz nieoczekiwanie, z zupełnie nowego powodu. Oto dlatego, że bez jego wiedzy i bez otrzymania od niego urlopu opuścili Italię⁴². Jednego nawet za to, że towarzyszył pewnemu królowi na prowincję. Powoływał się przy tym na sprawę z dawnych czasów Rabiriusza Postuma⁴³, któremu wytoczono proces o obrazę majestatu za to, że udał się za królem Ptolemeuszem do Aleksandrii celem wydobycia swej należności pieniężnej. Klaudiusz miał ochotę więcej jeszcze osób napiętnować naganą cenzorską. Lecz wskutek wielkiego niedbalstwa urzędników śledczych, a z tym większą dla siebie ujmą, trafiał prawie zawsze na ludzi, w stosunku do których zarzuty jego okazywały się zupełnie bezpodstawne. Oto komu wytykał bezżeństwo lub brak potomstwa albo niedostatek, ci udowadniali, że są żonatymi, ojcami rodzin, ludźmi bogatymi. Jeden, którego skarżono o zamach samobójczy, zdjął szatę i ukazał ciało bez żadnej blizny. W czasie jego cenzury zaszły takie jeszcze dziwaczne wypadki. Zakupił i w swojej obecności kazał rozbić srebrny powóz, kosztownie wykonany i wystawiony przez kogoś na sprzedaż na Sigillariach⁴⁴. W ciągu jednego dnia potrafił ogłosić dwadzieścia obwieszczeń publicznych. Między innymi dwa takie: w jednym z nich doradzał, aby na wypadek obfitego zbioru z winnic dobrze wymościć smołą beczki, w drugim, że nic tak dobrze nie robi na ukąszenie żmii, jak sok drzewa cisu.

17. Jedną tylko w ogóle podjął wyprawę wojenną, i to w skromnym zakresie. Uważał, że wobec uchwalonych mu przez senat odznak triumfalnych majestatowi pryncypsa nie wystarcza sam tylko tytuł, i pragnął chwały rzeczywistego triumfu. Szukając miejsca, gdzie by ją

zdożyć, wybrał jako najstosowniejszy cel Brytanię⁴⁵. Nikt jej dotychczas nie próbował zdobyć od czasów boskiego Juliusza i właśnie buntowała się z powodu zatrzymania przez Rzym jej zbiegów. Płynąc w kierunku Brytanii z Ostii, dwakroć omal nie został zatopiony wskutek gwałtownego wiatru Cyrcjusza⁴⁶ w pobliżu Ligurii⁴⁷, później niedaleko Wysp Stechadzkich⁴⁸. Dlatego od Marsylii aż do Gezoriakum⁴⁹ maszerował z wojskiem pieszo. Stamtąd przeprowił się morzem. Bez żadnej bitwy lub przelewu krwi, w ciągu kilku zaledwie dni wziął pod swoje panowanie część wyspy. W szóstym miesiącu od chwili wyjazdu z Rzymu powrócił i odbył triumfalny wjazd z największym przepychem. Na oglądanie tego triumfu pozwolił przybyć do stolicy nie tylko zarządcom prowincyj, lecz nawet pewnym wygnańcom. Wśród łupów nieprzyjacielskich na przyczółku swego pałacu palatyńskiego przybić kazał obok wieńca obywatelskiego jeszcze wieniec tzw. okrętowy jako symbol przeprawy i jak gdyby zwycięstwa nad Oceanem. Za jego rydwanem jechała w powozie żona Messalina⁵⁰. Towarzyszyli mu także wszyscy ci, którzy w tejże wojnie uzyskali odznaki triumfalne, wszyscy pieszo i ubrani w togi bramowane. Tylko jeden, M. Krassus Frugi, jechał na koniu, bogato przybranym, sam w szacie haftowanej gałązkami palmowymi, ponieważ już po raz wtóry dostąpił tego zaszczytu.

18. Zawsze najtroskliwiej dbał o bezpieczeństwo i wyżywienie Rzymu. Gdy dzielnica Emiliańska⁵¹ uporczywie płonęła, Klaudiusz przez dwie noce pozostał w *diribitorium*⁵². Ponieważ tłum żołnierzy i niewolników nie mógł podjąć pracy gaszenia, Klaudiusz za pośrednictwem urzędników wezwał lud ze wszystkich dzielnic na pomoc. Umieściwszy przed sobą kosze z pieniędzmi, zachęcał do niesienia ratunku, wynagradzając od razu każdego odpowiednio do pracy. W czasie braku żywności, wywołanego ustawicznymi nieurodzajami, został raz pośrodku forum zatrzymany przez tłum oraz obrzucony obelgami i jednocześnie odłamkami chleba. Z trudem zaledwie ujął na Palatyn przez tylne drzwi. Nawet wówczas nie zaniedbał zastosować wszelkich środków celem dostawy żywności, choć to była zima. Oto kupcom obiecał pewne określone wynagrodzenia, biorąc na siebie wszelkie odszkodowania za straty, które mogłyby ponieść w wypadku burzy morskiej. Również właścicielom stoczni okrętowych udzielił licznych przywilejów w zależności od stanu każdego z nich.

19. O ile był to obywatel rzymski, otrzymywał zwolnienie od rygorów ustawy Papiusza i Popeusza⁵³; o ile obywatel latyński, otrzymywał pełne prawa obywatelskie rzymskie, kobietom⁵⁴ przyznał

przywilej matek czworga dzieci. Te rozporządzenia obowiązują do dnia dzisiejszego.

20. Wzniósł budowle raczej wielkie i niezbędne niż liczne. Oto najważniejsze: wodociąg zaczęty przez Gajusa, również kanał spływowy od Jeziora Fucyńskiego i port Ostię. Jakkolwiek w związku z dwiema ostatnimi pracami wiadome mu było, że wykonania pierwszej z nich stale odmawiał August mimo uporczywych próśb Marsów, drugą często planował boski Juliusz, lecz z powodu trudności zarzucił. Zimne i obfite źródła wodociągu Aqua Claudia⁵⁵, z których jedno nosiło nazwę Ceruleus, drugie Kurcjusz i Albidignus, oraz dopływ rzeki Anio doprowadził do Rzymu w kamiennym ocembrowaniu i tam rozprowadził między liczne i wspaniałe baseny. Pracę nad Kanałem Fucyńskim podjął zarówno dla sławy, jak dla zysku, gdyż znaleźli się tacy, którzy obiecali ponieść koszty budowy kanału z prywatnej kieszeni, jeśliby odstąpiono im osuszone obszary. Częściowo wierząc górę, częściowo kopiąc, ukończył z wielkim trudem kanał na przestrzeni trzech mil dopiero po jedenastu latach, chociaż bez przerwy pracowało pełne trzydzieści tysięcy ludzi. Port Ostię zbudował, otoczywszy go dwoma ramionami grobli z prawej i lewej strony. U wejścia do portu, już na głębiny, usypał w poprzek falochron. Chcąc go mocniej zabezpieczyć, uprzednio zatopił okręt, na którym został przywieziony z Egiptu wielki obelisk⁵⁶. Wbiwszy słupy w dno, umieścił na nich bardzo wysoką wieżę na wzór aleksandryjskiej na Faros, aby okręty regulowały kierunek wedle jej nocnych świateł.

21. Często rozdawał ludowi zapomogi. Urządzał też liczne wspaniałe widowiska, nie tylko już przyjęte zwyczajowo i w ustalonych miejscach, lecz także własnego pomysłu lub wznowione z zamierzchłych czasów, ponadto tam, gdzie jeszcze nikt przed nim nie urządzał. Wydał igrzyska w związku z poświęceniem teatru Pompejuszowego, który odbudował po spaleniu. Przyglądał się im ze wzniesienia umieszczonego na orkestrze. Uprzednio odprawił modły błagalne w świątyniach wyżej położonych⁵⁷, skąd powracając zszedł środkiem widowni do swej łoży wśród ogólnego milczenia siedzącej publiczności. Urządził też święto Stulecia⁵⁸, uważając, że tę uroczystość August nieco przyspieszył i nie czekał na właściwy termin. Jednak on sam podaje w swym dziele historycznym⁵⁹, że August jak najstaranniej uporządkował kolejność tych świąt już od dawna poniechanych, sporządziwszy dokładną rachubę czasu. Dlatego wyśmiewano słowa woźnego, który w uroczysty sposób zapraszał na święta, „których nikt nie oglądał i nie będzie oglądał”. A przecież żyli jeszcze dotychczas tacy, którzy oglądali święto Stulecia za

Augusta. Niektórzy z aktorów, niegdyś występujący, teraz także mieli wystąpić. Igrzyska cyrkowe urządzał często nawet na Wzgórzu Watykańskim, niekiedy urozmaicając je w przerwie między jednym a drugim pięciobojem polowaniem na dzikie zwierzęta. Cyrk Wielki upiększył marmurowymi szrankami i złożonymi metami. Dotychczas jedno i drugie było tu z tufu⁶⁰ i drzewa. Dla senatorów wyznaczył oddzielne miejsca, gdy dotychczas zwykle siadali pospółu z resztą publiczności. Oprócz wyścigów na kwadrygach urządzał jeszcze zabawy trojańskie i walki afrykańskie⁶¹. Do tej walki powołał szwadron jazdy pretoriańskiej pod dowództwem trybunów i samego prefekta. Ponadto pokazywał jeźdźców tessalskich, którzy ścigają po całej arenie cyrku dzikie byki, wskakują na karki zwierząt zmęczonych gonitwą oraz, chwyciwszy za rogi, przyginają zwierzęta ku ziemi. Walki gladiatorów urządzał rozmaitego rodzaju i często: doroczne w obozie pretoriańskim bez walk z dzikimi zwierzętami i bez żadnego przepychu, inne stałe i przepisane prawem - na Septach; tam również nadprogramowe i krótkie, zaledwie kilkudniowe, które zaczął nazywać „sportula”⁶². Oto wydając te igrzyska po raz pierwszy, ogłosił w obwieszczeniu urzędowym, że „zaprasza lud na obiadek zaimprovizowany bez żadnych szczególnych przygotowań”. Na żadnym z dotychczasowych widowisk nie okazał się bardziej przystępny ani bardziej rozbawiony. Na równi z całym pospółstwem, wzniosłszy lewą rękę do góry, liczył głośno na palcach złote monety rzucane zwycięzcom. Pobudzał jeszcze widzów do śmiechu częstą zachętą i prośbami, ciągle nazywając ich „panami”, od czasu do czasu wtrącając mdłe i wyszukane żarty. Na przykład gdy publiczność domagała się występu gladiatora Palumba⁶³, Klaudiusz obiecał go przedstawić, „jeśli tylko uda mu się go złapać”. Inny znowu żarcik, lecz w tym wypadku jak najbardziej pożyteczny i stosowny. Oto pewnemu gladiatorowi, za którym prosili jego czterej synowie, darował ku powszechnemu zadowoleniu łaskę⁶⁴. Zaraz puścił w obieg tabliczkę między widzów z następującym napomnieniem, „jak bardzo powinno się dbać o posiadanie dzieci, skoro widzą, że nawet dla gladiatora okazały się one skuteczną pomocą”. Również na Polu Marsowym urządził widowisko zdobywania i grabieży miasta, jak na wojnie, oraz poddania się królów Brytanii. Temu widowisku przewodniczył ubrany w płaszcz wodza. Przed spuszczeniem wód z Jeziora Fucyńskiego wystawił przedtem bitwę morską. Gdy marynarze zawołali: „Witaj, cesarzu, pozdrawiają ciebie idący na śmierć”⁶⁵, Klaudiusz odpowiedział: „Albo i nie” [nie idący na śmierć]. Wówczas gladiatorzy nie chcieli dalej się potykać, uważając, że tymi słowami ich ułaskawił. Klaudiusz długo się

wahał, czy nie warto by ich wszystkich zgładzić ogniem i żelazem. Wreszcie skoczył ze swego miejsca i biegając dokoła zachętą skłonił ich do walki. Na tym widowisku stoczyły bój dwie floty, sycylijska i rodyjska, każda w ilości dwunastu trójrzędowców. Do walki wzywał na trąbce srebrny tryton⁶⁶, który ze środka jeziora wynurzył się przy pomocy maszynerii.

22. W zakresie obrzędów religijnych, obyczaju obywatelskiego i wojskowego, a także położenia każdego stanu, w stolicy lub na zewnątrz, zastosował ulepszenia⁶⁷ albo wznowił poniechane już przepisy, nawet wprowadził nowe. W związku na przykład z wyborem kapłanów do kolegiów: nie mianował nikogo, jeśli uprzednio sam nie złożył przysięgi. W wypadku każdorazowego trzęsienia ziemi przestrzegał skwapliwie ogłaszania zawsze, za pośrednictwem pretora, uroczystego święta na zwołanym w tym celu zebraniu ludu. Ilekroć zauważono złowróbnego ptaka⁶⁸ nad Kapitołem, zarządzano modły, aby zażegnać nieszczęście. Wówczas Klaudiusz, na mocy swych uprawnień najwyższego kapłana⁶⁹, wygłaszał najpierw z mównicy publicznej słowa modlitwy, usunąwszy tłum robotników i niewolników.

23. Sądy, dotychczas czynne tylko w zimie i w lecie uruchomił na resztę miesięcy⁷⁰. Wymiar sprawiedliwości w procesach o fideikomis⁷¹, corocznie zlecany urzędnikom, i to tylko w Rzymie, zaprowadził Klaudiusz na stałe również na prowincjach, powierzając go przedstawicielom władzy państwowej. Usunął artykuł wprowadzony przez cesarza Tyberiusza do ustawy papijsko-popiuszowej⁷² pod pozorem, że mężczyźni sześćdziesięcioletni nie mogą płodzić dzieci. Wydał rozporządzenie, aby konsulowie wyznaczali małoletnich opiekunów w trybie nadzwyczajnym. Poleciał również, aby usuwano także z Rzymu i z Italii tych, którym urzędnicy zabronili pobytu na prowincjach. On sam wymyślił nowy rodzaj zesłania i skazał na nie kilka osób: zabronił opuszczać Rzym poza trzeci kamień milowy. Gdy miał zamiar rozpatrywać jakąś poważniejszą sprawę w senacie, zasiadał między konsulami lub na ławie trybunów. Udzielanie urlopów⁷³, dotychczas przysługujące senatowi, uzależnił od swojej łaski.

24. Pozwolił używać odznak konsularnych nawet wyższym urzędnikom skarbowym, mającym po dwieście tysięcy sestercjów [płacy]. Obywatelom, którzy nie chcieli przyjąć godności senatorskiej, odebrał też godność rycerską. Aczkolwiek początkowo oświadczył, że zamianuje senatorem tylko tego, który okaże się prawnikiem obywatela rzymskiego, nadał prawo do szerokiego szlaku nawet synowi wyzwolenca, lecz pod warunkiem, jeśli przedtem zostanie on

usynowiony przez rycerza rzymskiego. Mimo tego, bojąc się krytyki, ogłosił, że jego protoplasta, cenzor Appiusz Cekus⁷⁴, przyjął do senatu synów wyzwoleńców (libertynów). Nie wiedział wszelako, że w czasach Appiusza i jeszcze później przez pewien czas libertynami nazywano nie wyzwoleńców, lecz ich synów, już urodzonych w wolności. Kolegium kwestorów zwolnił z obowiązku brukowania szos, natomiast zlecił urządzenie igrzysk gladiatorских. Ujawszy zarząd Ostii i prowincji galickiej⁷⁵, dodał im opiekę nad skarbem w świątyni Saturna⁷⁶, którym w tym czasie zarządzali pretorowie⁷⁷ lub, jak ostatnio, byli pretorowie. Odznaki triumfalne przyznał Syłanowi; narzeczonemu swej córki, jeszcze pacholęciu. Jak łatwo i szczerze udzielał ich ludziom dojrzałym, świadczy list zbiorowy legionów, które proszą, aby cesarz zechciał legatom konsularnym wraz z dowództwem armii przyznawać od razu odznaki triumfalne, bo szukają zbyt skwapliwie sposobności do wojny. Aulusowi Plaucjuszowi przyznał prawo do owacji. Gdy ten wkroczył do stolicy, Klaudiusz wyszedł na jego spotkanie i towarzyszył, jadąc u jego boku, aż na Kapitol oraz w drodze powrotnej stamtąd. Gabiniuszowi Sekundowi za zwycięstwo nad germańskim ludem Chauków⁷⁸ pozwolił używać przydomka: Chaukijski.

25. Ustalił następujący przebieg służby w konnicy: najpierw dawał dowództwo kohorty, potem szwadronu, następnie stopień trybuna legionu. Wymyślił nowy rodzaj wypraw i rodzaj służby wojskowej pozornej, nazywany „nadliczbowym”, który, zgodnie z nazwą, można było odbywać bez osobistej obecności, tylko tytularnie. Zabronił żołnierzom, i to uchwałą senatu, wchodzić do domów senatorów nawet dla złożenia rannego powitania. Wyzwoleńców, którzy podawali się za rycerzy rzymskich, oddał na własność państwa. Tych, których patroni oskarżali o niewdzięczność, cofnął do niewoli. Ich adwokatom zapowiedział, że odmówi na przyszłość wymiaru sprawiedliwości w stosunku do ich własnych wyzwoleńców. Gdy niektórzy obywatele wysyłali na wyspę Eskulapa⁷⁹ chorych i wyczerpanych niewolników, aby ich nie leczyć, Klaudiusz zarządził, że wszyscy zesłani na wyspę uzyskają wolność i nie wrócą pod władzę swych panów, jeśli wyzdrowieją. W wypadku, gdy któryś z panów wolał zabić niewolnika niż wysłać na wyspę Eskulapa, ma być postawiony przed sąd pod zarzutem zabójstwa. Publicznym obwieszczeniem polecił podróżującym przechodzić przez miasta italskie tylko pieszo albo w przenośnym krześle czy lektyce. W Puteolach i Ostii umieścił po jednej kohorcie dla gaszenia pożarów. Ludziom obcego pochodzenia zabronił używać nazwisk rzymskich, przynajmniej rodowych. Winnych przywłaszczenia

sobie obywatelstwa rzymskiego ścinać kazał toporem na Równinie Eskwilińskiej. Prowincję Achaję i Macedonię, które Tyberiusz przeniósł pod swój zarząd, zwrócił senatowi. Mieszkańcom Lycji⁸⁰ z powodu zgubnych niesnasek wewnętrznych odebrał wolność, Rodyjczykom⁸¹ przywrócił, wynagradzając w ten sposób ich skruchę za dawne błędy. Mieszkańców Ilionu, jakoby protoplastów narodu rzymskiego, zwolnił na wieczne czasy z podatków. Odczytał mianowicie stary list, po grecku napisany, w którym senat i lud rzymski obiecują królowi Seleukosowi⁸² przyjaźń i sojusz dopiero wtedy, jeśli zwolni od wszelkich ciężarów ich krewnych Trojańczyków. Żydów wypędził⁸³ z Rzymu za to, że bezustannie wicherzyli, podżegani przez jakiegoś Chrestosa. Posłom germańskim pozwolił zasiadać w teatrze na orkestrze, wzruszony ich prostodusznością i pewnością siebie. Oto gdy umieszczono ich na miejscach pospółstwa, a zauważyli Partów i Armeńczyków siedzących na miejscach senatorskich, sami bez pytania przeszli na te same miejsca i głośno oświadczyli, że w najmniejszym stopniu nie ustępują im ani dzielnością, ani stanem. Całkowicie zniósł potworny w swym okrucieństwie kult druidów⁸⁴ u Galów, który za Augusta wzbroniony był tylko obywatelom rzymskim. Natomiast eleuzyńskie misteria postanowił przenieść z Attyki do Rzymu. Zarządził odbudowę na koszt skarbu świątyni Wenery Erycyńskiej⁸⁵ na Sycylii, mocno zniszczonej wskutek starości. Z królami zawarł przymierze na forum, składając ofiarę ze świni i odmawiając dawną formułkę kolegium fecjałów⁸⁶. Lecz w tych i w innych sprawach i w ogóle przez prawie cały pryncypat sprawował rządy nie tyle wedle swojej woli, ile żon i wyzwoleńców, postępując wszędzie i prawie zawsze tak, jak to było dla nich wygodniej lub przyjemniej.

26. Jeszcze jako młodzieniec miał dwie narzeczone: Emilię Lepidę⁸⁷, prawnuczkę Augusta, oraz Liwie Medullinę, którą zwano również Kamillą⁸⁸ z tego powodu, że pochodziła ze starożytnego rodu dyktatora Kamilla⁸⁹. Pierwszą porzucił przed ślubem jeszcze jako dziewczęcę, gdyż rodzice jej narazili się Augustowi. Drugą los mu zabrał: zmarła na skutek choroby w sam dzień wyznaczony na zaślubiny. Później pojął za żonę Plaucję Urgulanillę, której ojciec⁹⁰ uzyskał odznaki triumfalne. Wkrótce po niej Elię Petynę, córkę byłego konsula. Z obydwoma się rozszedł: z Petyną z powodu drobnych zadrażnień, z Urgulanillą, gdyż wiodła życie rozpustne; nawet podejrzewano ją o morderstwo. Po nich pojął za żonę Walerię Messalinę, córkę swego krewnego, Barbata Messali⁹¹. Gdy jednak dowiedział się, że nie tylko pozwalała sobie na rozwiązłe i bezwstydnne wybryki, lecz że na domiar tego poślubiła G. Syliusza⁹², nawet już posag ustalono przy świadkach, skazał ją na śmierć⁹³. Oświadczył na

zebraniu pretorianów, że „ponieważ dotychczas nie udają mu się małżeństwa, pozostanie na przyszłość w celibacie; jeśli nie wytrwa, mogą go przebić własnymi rękoma”. Jednak nie mógł się powstrzymać od tego, żeby bezpośrednio potem nie rozpocząć układów w sprawie nowego małżeństwa, ewentualnie z Petyną, którą niegdyś porzucił, czy z Lolią Pauliną⁹⁴, która ongiś była małżonką Gajusa Cezara. Wreszcie zwabiła go do miłości Agryppina, córka jego brata, Germanika, dzięki swym ponętom oraz mając [jako krewna] prawo do pocałunków i niejedną sposobność do pieścizot. Namówiła pewnych senatorów, aby na najbliższym posiedzeniu senatu postawili wniosek, że należy, jakoby dla najważniejszych względów państwowych, zmusić cesarza do zawarcia małżeństwa i dać pozwolenie wszystkim innym na tego rodzaju małżeństwa, które dotychczas uważane były za niemoralne. Zaledwie jeden dzień przeczekał [po uchwale senatu] i już urządził zaślubiny⁹⁵. Jednak naśladowców swego czynu nie znalazł z wyjątkiem pewnego wyzwolenca oraz pewnego centuriona primipilara, którego ceremonię zaślubin uświetnił Klaudiusz swą obecnością wraz z Agryppiną.

27. Z trzema żonami miał dzieci: z Urgulanillą Druzusa i Klaudię, z Petyną Antonię, z Messaliną Oktawie oraz syna, którego najpierw obdarzył przydomkiem Germanika, wkrótce Brytannika. Druzusa, jeszcze pacholę, stracił w Pompejach. Mianowicie Druzus udusił się, gdy dla zabawy podrzucał w górę gruszkę i ta wpadła mu w otwarte usta. A właśnie przed kilkoma dniami zaręczył go Klaudiusz z córką Sejana⁹⁶. Tym bardziej dziwię się tym, którzy przypisują jego śmierć zdradzie Sejana. Klaudia była właśnie córką Klaudiuszowego wyzwolenca, Botera. Chociaż urodziła się na cztery miesiące przed rozwodem i wychowywana była przez ten czas w domu cesarskim, jednak po rozwodzie⁹⁷ kazał ją Klaudiusz położyć pod drzwiami domu matki i nagą tam zostawić. Antonię wydał za mąż najpierw za Gn. Pompejusza Wielkiego⁹⁸, następnie za Fausta Sulle⁹⁹, znakomitych młodzieńców. Oktawie oddał za żonę swemu pasierbowi, Neronowi, choć była już zaręczona z Sylanem¹⁰⁰. Brytannika¹⁰¹, urodzonego w dwudziestym dniu panowania i w czasie powtórnego konsulatu, polecał Klaudiusz gorliwie żołnierstwu, jeszcze gdy był maleńki, na zebraniach wojskowych, obnosząc go na rękach. Stale polecał ludowi na widowiskach, trzymając na kolanach albo przed sobą. Przyłączał się do okrzyków publiczności życzącej jego synowi wszelkiego dobra. Spośród zięciów usynowił tylko Nerona. Pompejusza i Sylana nie tylko nie przyjął do swego domu, lecz nawet zgładził.

28. Spośród wyzwolenców szczególnie cenił eunucha Posydesa,

którego w obecności świty wojskowej obdarzył włócznią bez żelaznego ostrza¹⁰² po swym triumfie nad Brytanią. Niemniej też cenił Feliksa¹⁰³, któremu kolejno powierzał dowództwo nad oddziałami piechoty, jazdy. Wreszcie uczynił go namiestnikiem prowincji Judei. Feliks trzykrotnie za żony miał królowe¹⁰⁴. Ceniał Harpokrasa, któremu przyznał przywilej używania w stolicy lektyki i urządzania publicznych widowisk. Lecz więcej od nich ceniał swego archiwistę Polibiusza¹⁰⁵, który często przechadzał się między dwoma konsulami. Ponad wszystkich stawiał swego sekretarza Narcyza¹⁰⁶ i skarbnika Pallasa¹⁰⁷. Mile widział, że nawet uchwałą senatu zaszczycono ich nie tylko wielkimi nagrodami, lecz także odznakami godności kwestorów i pretorów. Ponadto pozwolił im ciągnąć tak wielkie zyski i tak grabić, że raz Klaudiuszowi żalącemu się na pustki w skarbie odpowiedziano dowcipnie, że „będzie opływał we wszystko, jeśli zostanie dopuszczony do spółki przez dwu wyzwoleńców”.

29. Tym oraz żonom oddawszy się na własność, jak to już powiedziałem, postępował nie jak władca, lecz jak sługa, rozdzielając szczerze godności, armie, ulaskawienie kary, wedle korzyści każdego z nich lub nawet osobistej życzliwości, albo zachcianki. Przeważnie działało się to poza jego plecami, bez jego upoważnienia. Nie będę wyliczał poszczególnych wypadków mniejszej wagi, jak cofniętych przezeń darowizn, unieważnionych wyroków sądowych, nominacji podstawionych w jego imieniu lub jawnie zmienianych. Wymienię tylko ważniejsze. Kazał zabić Appiusza Sylana¹⁰⁸, ojca swego zięcia, oraz Julię, jedną - córkę Druzusa¹⁰⁹, drugą - córkę Germanika¹¹⁰, obie na podstawie mglistych poszlak nie dawszy żadnej możliwości obrony. Kazał zamordować także Gn. Pompejusza, męża starszej córki, oraz Sylana, narzeczonego młodszej. Oto bliższe szczegóły. Pompejusz został zakłuty sztyletem w czasie stosunku miłosnego z młodziutkim kochankiem. Sylana zmusił do ustąpienia z pretury przed czwartym dniem kalend styczniowych¹¹¹ i do zadania sobie śmierci z początkiem roku, w sam dzień zaślubin Klaudiusza i Agryppiny. Trzydziestu pięciu senatorów i przeszło trzystu rycerzy rzymskich skazał na śmierć z lekkim sercem. Gdy centurion przyszedł zawiadomić go o egzekucji pewnego byłego konsula, meldując spełnienie rozkazu, Klaudiusz nie mógł sobie przypomnieć, że w ogóle wydał taki rozkaz. Niemniej pochwalił ten czyn, gdyż wyzwoleńcy zapewniali go, iż żołnierze spełnili obowiązek, spiesząc z dobrej woli pomścić cesarza. Wszelkie już wyobrażenie przeszedł fakt, iż w czasie zaślubin, jakie Messalina zawarła ze swym kochankiem Syliuszem, sam Klaudiusz poświadczył

swym podpisem zapis posagowy. Oto wmówiono w niego, iż oni naumyślnie udają małżeństwo, chcąc odwrócić i skierować na kogoś innego niebezpieczeństwo, które, jak przepowiadano, zagrażało samemu Klaudiuszowi na podstawie pewnych znaków wróżebnych.

30. Wyglądał poważnie, nawet dostojnie, gdy stał lub siedział, szczególnie zaś gdy leżał¹¹². Był dobrze zbudowany, silny, miał piękną postawę i piękne, siwe włosy, pełny kark. Lecz w czasie chodu zawodziły go zbyt słabe wiązania kolan. Gdy mówił, czy to żartem, czy poważnie, szpeciły go różne śmieszności: nieprzystojny śmiech, gniew tym bardziej wstrętny, że pianą toczył z otwartych ust, nozdrza zawsze wilgotne, oprócz tego jąkanie i stałe kołysanie głowy, szczególnie wzmagające się podczas najmniejszego ruchu.

31. O ile niegdyś często chorował, o tyle od wstąpienia na tron miał się doskonale. Wyjątek stanowiły bóle żołądka. Mówił, że gdy go chwycą, gotów samobójstwo popełnić.

32. Stale urządzał wspaniałe ucztę, przeważnie w miejscach otwartych. Nieraz zasiadało do stołu od razu po sześćset osób. Biesiadował nad Kanałem odpływowym z Jeziora Fucyńskiego i omal nie utonął, gdy wypuszczona woda gwałtownie wylała. Do wszystkich uczt dopuszczał swe dzieci wraz z młodzieżą obojga płci ze znakomitych rodów, aby dawnym obyczajem jadły siedząc w nogach biesiadnego łoża. Biesiadnika, co do którego powzięto podejrzenie, że poprzedniego dnia ukradł złoty puchar, zaprosił znowu nazajutrz i kazał postawić przed nim kielich gliniany¹¹³. Mówią, że zamyślał także wydać rozporządzenie pozwalające na wypuszczanie wiatrów i odgłosów z brzucha podczas uczt, gdy dowiedział się, jak to pewna osoba zachorowała z powodu ich wstydlivego zatrzymania.

33. Na jedzenie i picie zawsze i wszędzie niezmiernie łakomy. Oto pewnego razu rozpatrywał sprawy sądowe na forum Augusta. Poczł nagle zapach śniadania, które przyrządzano dla Saliów¹¹⁴ w pobliskiej świątyni Marsa. Opuścił trybunał, poszedł do kapłanów i razem z nimi zasiadł do uczt. Nigdy wcześniej nie opuścił jadalni, aż przejedzony i przepity. Gdy zaraz po posiłku zasypiał z otwartymi ustami, leżąc na wznak, wkładano mu do ust podczas snu piórko, aby ulżyć żołądkowi. W nocy spał niewiele, przeważnie jeszcze do północy nie kładł się. Dlatego niekiedy w czasie dnia drzemał podczas wymierzania sprawiedliwości. Dopiero adwokaci, naumyślnie głos podnosząc, z trudem mogli się go dobudzić. W stosunku do kobiet niezwykle namiętny, z mężczyznami nie żył wcale. Z wielkim zapałem uprawiał grę w kości. O tej sztuce wydał książkę. Grywał też w czasie podróży, tak przystosowując powóz

i deskę do gry, aby się kości nie zsuwały i nie mieszały.

34. Wiele dowodów, błahych i ważkich, świadczy o tym, że był z natury okrutny i żądny krwi. Kazał stosować tortury podczas śledztwa i wymierzać kary za morderstwa w rodzinie natychmiast i w swej obecności. Raz zapragnął ujrzeć w Tibur torturowanych wedle dawnego obyczaju¹¹⁵. Choć skazańcy byli już przywiązani do słupa, kat nie nadchodził. Wówczas Klaudiusz wezwał go z Rzymu i wytrwale czekał aż do wieczora. Podczas wszelkich igrzysk gladiatorских, czy przez siebie wydawanych, czy przez kogokolwiek innego, polecał mordować nawet tych, którzy przypadkowo się potknęli, szczególnie sieciarzy¹¹⁶, aby widzieć twarze konających. Gdy pewna para gladiatorów padła od wzajemnych ciosów, kazał bezzwłocznie wykonać na własny użytek maleńkie noże z broni ich obydwu. Szczególnie zachwycały go walki z dzikimi zwierzętami i zapasy odbywające się w południe¹¹⁷. Przychodził na widowiska już o pierwszym brzasku. Choć lud w południe rozchodził się na śniadanie. Klaudiusz przesiadywał przez cały ten czas w miejscu igrzysk. Oprócz przewidzianych szermierzy wysyłał na arenę nagle z błahej przyczyny któregoś z robotników, służących albo kogoś tego rodzaju, jeśli tylko nieco mniej sprawnie zaczął działać jakiś automat lub ruchomy pokład z desek albo jakiś inny mechanizm. Kazał wystąpić na arenie jednemu ze swoich wywoływaczy tak, jak stał, w todze.

35. Lecz najbardziej charakterystyczną jego cechą była trwożliwość i nieufność. W pierwszych dniach panowania, chociaż, jak to już powiedziałem, okazywał przesadną uprzejmość, jednak ośmielał się zasiać do uczyty tylko wtedy, gdy otaczała go straż z oszczepami, a żołnierze podawali potrawy. Nie odwiedzał nikogo w chorobie, jeśli uprzednio nie zbadano pokoju, nie przeszukano i nie wytrząśnięto materaców i pokrycia. Później stale kazał wszystkim bez wyjątku przybywającym doń z pozdrowieniem poddawać rewizji osobistej nadzwyczaj surowej. Dopiero po dłuższym czasie i usilnych staraniach dopuścił, aby nie obszukiwano kobiet, pacholąt i młodych dziewcząt oraz żeby nie zabierano niczym sekretarzom lub kopistom skrzynek z piórami i rylcami. W czasie zamieszek wewnętrznych Kamillus¹¹⁸, będąc przekonany, że można Klaudiusza nastraszyć bez walki, napisał doń obraźliwy list, pełen pogroźek i obelg, rozkazując wyrzec się panowania i poświęcić spokojnemu życiu z dala od polityki. Klaudiusz wezwał na naradę najznakomitszych obywateli i poddał rozważaniu sprawę, czy może on powinien posłuchać tego rozkazu.

36. Bezpodstawne doniesienia o jakichś zasadzkach tak go spłoszyły, że gotów był zrzec się władzy cesarskiej. Pewnego razu

schwytano, jak powyżej doniosłem pewnego osonika z bronią w rękę koło miejsca, gdzie Klaudiusz składał ofiary¹¹⁹. Klaudiusz natychmiast wezwał przez woźnych senat oraz płacząc i krzycząc uskarżał się nad swym położeniem, które nie zapewniało mu nigdy żadnego bezpieczeństwa. Następnie długo nie pokazywał się publicznie. Wyrzekł się gwałtownej namiętności do Messaliny nie tyle z oburzenia na zniewagi, jakich się względem niego dopuszczała, ile z obawy przed niebezpieczeństwem. Mianowicie przypuszczał, że jej kochankowi, Syliuszowi, może przypaść władza cesarska. W tym czasie, przejęty haniebnym strachem, uciekł do obozu, przez całą drogę pytając tylko, „czy jest jeszcze władcą?”

37. Najmniejsze podejrzenie lub najbliższe oskarżenie wprowadzało go w straszliwy niepokój, który z kolei pobudzał go do obrony swej osoby lub do zemsty. Pewien obywatel procesujący się w sądzie odprowadził Klaudiusza na bok w czasie rannego powitania i zapewnił, że we śnie widział cesarza mordowanego przez jakiegoś osobnika. Następnie, jak gdyby poznając mordercę, wskazał na swego przeciwnika, wręczając mu wezwanie sądowe. Ten został natychmiast porwany na miejsce kaźni, jakby przychwycony na gorącym uczynku. Podobno w ten sam sposób został zgładzony Appiusz Syllanus. Gdy Messalina i Narcyz potajemnie postanowili go zgubić, w ten sposób uprzednio podzielili swe role. Narcyz przed świtem wtargnął do sypialni swego pana, jakby rażony piorunem, zapewniając, że we śnie widział, iż Appiusz morduje cesarza. Ona zaś niby zdumiona powiedziała wówczas, że także już od kilku nocy taka właśnie zjawa staje jej przed oczyma we śnie. Wnet potem [co już z góry było umówione] oznajmiono nagłe przybycie Appiusza, któremu poprzedniego dnia polecili się zjawić na ten termin. Klaudiusz sądząc, że sen się sprawdza natychmiast, rozkazał go z miejsca zatrzymać i zabić. Następnego dnia nie zawahał się Klaudiusz przedstawić przebiegu sprawy w senacie i dziękować wyzwolącemu, że nawet we śnie czuwa nad jego ocaleniem.

38. Będąc świadomy swej gniewliwości i porywczosci, usprawiedliwiał się w obwieszczeniu publicznym z obydwu tych wad, z każdej oddzielnie. Obiecał, że „jego wybuchy gniewu będą krótkotrwałe i nieszkodliwe, porywczosc będzie wyrazem żywego poczucia sprawiedliwości”. Mieszkańców Ostii za to, że nie wysłali łódek na jego spotkanie, gdy podjeżdżał Tybrem, ostro skarcił. Z gniewu aż im napisał, że odtąd odnosić się będzie do nich z najwyższą pogardą. Nagle udzielił im przebaczenia, sam się nie-ledwie usprawiedliwiając. Pewne osoby, przybywające nie w porę na publiczne zebranie, własnoręcznie wypchnął

z powrotem. Skazał na wygnanie bez przesłuchania i bez żadnej winy również sekretarza kwestora oraz senatora, który był przedtem pretorem. Pierwszy wystąpił zbyt gwałtownie w sądzie przeciw Klaudiuszowi, jeszcze przed jego wstąpieniem na tron. Drugi znowu w czasie edylatu ukarał dzierżawców posiadłości cesarskich, wbrew zakazowi sprzedających gotowane potrawy, a zarządcę, który wstawiał się za nimi, kazał osmagać. Z tej przyczyny odebrał Klaudiusz edydom dozór nad oberżami. Nie potrafił zamilczeć o swej głupocie, lecz w jakichś mało znaczących mowach twierdził, że za Gajusa udawał tylko głupiego, gdyż w innym wypadku nie uszedłby cało i nie osiągnąłby upragnionego stanowiska. Nie przekonał jednak nikogo, gdyż wnet ukazała się książka pod greckim tytułem *Zmartwychwstanie głupców*, której autor dowodzi, że głupoty nikt udać nie może.

39. Między innymi dziwiły ludzi dwie w nim wady: roztargnienie i brak rozwagi lub, że użyję greckich wyrazów: μετεωρία i αβλεψία¹²⁰. Po wykonaniu wyroku śmierci na Messalinie, gdy zasiadł do stołu, zaraz zapytał, „dlaczego pani nie przychodzi”¹²¹. Wielu spośród tych, których śmiercią ukarał, następnego zaraz dnia wzywać kazał na naradę i na grę w kości oraz przez gońca udzielał nagany za spóźnienie jako zbyt opieszalym. Mając zamiar wbrew prawu przyrodzonemu pojąć Agryppinę za żonę, nie przestawał we wszystkich swoich przemówieniach nazywać jej oficjalnie „swą córką, wychowanką, wyhodowaną na jego łonie od urodzenia”. Gdy chciał usynowić Nerona¹²² - jakby samo to za mało było godne nagany, że mając już dorosłego syna usynawia pasierba - oświadczał publicznie, i to nieraz, że „nikt nigdy nie wszedł do rodu klaudyjskiego przez adoptację”.

40. W rozmowie i zachowaniu okazywał często tak wielką nieuwagę, że można było przypuszczać, iż nie wie ani zastanawia się, kim jest, do kogo mówi, ani kiedy, ani gdzie. Gdy rozpatrywano sprawę rzeźników i sprzedawców wina, wykrzyknął w kurii: „Pytam was, kto może żyć bez kawałka kielbasy?” Następnie opisał zasobność dawnych oberż, gdzie niegdyś zwykł także on sam szukać wina. W związku z osobą pewnego kandydata na kwesturę podał jako okoliczność świadcząca na jego korzyść fakt, iż „ojciec owego kandydata dał mu w czasie choroby w odpowiedniej chwili zimnej wody”. Przedstawivszy w senacie jako świadka pewną kobietę, rzekł: „Oto wyzwolenica i pokojowa mojej matki, lecz mnie zawsze uważała za swego pana. Powiedziałem o tym dlatego, że dotychczas jeszcze są w moim domu tacy, którzy mnie nie uważają za swego pana”. Gdy mieszkańcy Ostii prosili go o coś przed jego trybunałem w imieniu swego miasta,

wybuchnął gniewem i zawołał, że „nie ma żadnego powodu, aby miał ich sobie zobowiązywać. Kto jak kto, ale on jest człowiekiem wolnym”. Oto jego codzienne i stale, w każdej godzinie i chwili używane zwroty: „Cóż to, czy wydaje ci się Telegeniuszem?”, albo po grecku: „Gadaj sobie, byłeś mnie nie ruszał”, oraz wiele takich zwrotów nieprzystojnych nawet dla człowieka prywatnego, cóż dopiero dla pryncypsa, nie pozbawionego swady krasomówczej i wykształcenia, oddanego z zapalem sztukom wyzwolonym.

41. Już w czasach swej młodości pod wpływem zachęty T. Liwiusza, przy pomocy Sulpicjusza Flawusa zaczął pisać. Gdy po raz pierwszy wystąpił wobec liczego grona, z trudem doczytał do końca, sam działając ochładzająco na zainteresowanie słuchaczy. Oto na początku recytacji załamało się wiele siedzeń pod ciężarem jakiegoś grubasa i powstał z tego powodu ogólny śmiech. Klaudiusz jeszcze długo potem, choć już zapanował spokój, nie mógł się powstrzymać od tego, żeby od czasu do czasu nie wspomnieć na nowo o zajściu i nie wywołać znowu wybuchów śmiechu. W czasie pryncypatu pisał bardzo wiele oraz nieustannie dawał swe utwory do publicznego odczytywania. Zaczął swe dzieło historyczne od śmierci dyktatora Cezara. Wnet przerzucił się do opisu późniejszych czasów i zaczął od okresu pokojowego po wojnach domowych. Zauważył bowiem, że częste uwagi matki i babki¹²³ krępują jego swobodę i nie pozwalają mu pisać zgodnie z prawdą o czasach poprzednich. Pozostawił dwie księgi pierwotnego tematu, czterdzieści jeden - późniejszego¹²⁴. Napisał autobiografię *O swoim życiu* w ośmiu tomach, mało dorzecznie, choć wykwinicznie. Ułożył dosyć uczenie *Obronę Cycerona przeciw dziełu Asiniusza Gallusa*¹²⁵. Wymyślił także trzy nowe litery i dodał do liczby dawnych liter jako najbardziej konieczne¹²⁶. Jeszcze jako osoba prywatna wydał dzieło jednotomowe o potrzebie ich użycia. Jako pryncyp i łatwością uzyskał wprowadzenie ich w ogólne użycie na równi z dotychczasowym alfabetem. Istnieją dotychczas zabytki takiego pisma w wielu książkach, dziennikach państwowych i napisach pomnikowych.

42. Nie mniej gorliwie zajmował się literaturą grecką; przy każdej sposobności świadczył publicznie swą miłość do tego języka i składał hołd jego doskonałemu pięknu. Pewnemu barbarzyńcy, który przemawiał po grecku i po łacinie, rzekł: „Ponieważ jesteś tak obeznany z naszymi obydwojma językami...” Polecając opiece senatu prowincję Achaję, rzekł, że „ta prowincja miła mu jest dzięki wspólnocie zainteresowań kulturalnych” (Grecji i Rzymu). Często w senacie posłom odpowiadał z miejsca dłuższym przemówieniem po grecku. Nawet w

trybunale sądząc przytaczał wiersze Homera. Ilekroć zemścił się na swoim wrogu lub spiskowcu, dawał zawsze takie hasło trybunowi na warcie, pytającemu o nie wedle zwyczaju:

Meża odpędzić, gdy pierwszy obrazić zamierzy.

(Horn. // XXIV 369; Od. XXI 133)

Wreszcie napisał dwa greckie dzieła historyczne: w dwudziestu księgach dzieje Tyrreńczyków¹²⁷ i w ośmiu - Kartagińczyków¹²⁸. Ze względu na te prace do dawnego Muzeum¹²⁹ w Aleksandrii dodano nowe, nazwane od jego imienia. Postanowiono, aby odtąd corocznie, w dniach oznaczonych, jak gdyby w sali odczytowej, zmieniając lektora do każdej księgi, w jednym odczytywano w całości dzieje Tyrreńczyków, w drugim - Kartagińczyków.

43. Przy końcu życia jawnie i nieraz okazywał żal z powodu swego małżeństwa z Agryppiną i usynowienia Nerona. Oto gdy na przykład wyzwoleńcy z uznaniem wspominali rozprawę sądową, w której dnia poprzedniego skazał pewną oskarżoną o cudzołóstwo, głośno rzucił słowa, że „jemu przypadły w udziale od losu wszystkie małżonki wprawdzie rozpustne, ale nie bezkarne”. Zaraz potem spotkawszy Brytannika uściskał go serdecznie ze słowami zachęty, „żeby rósł i przyjął od niego rachunek ze wszystkich czynów”. Nadto dodał po grecku¹³⁰: „Ten, kto ci? zranił, ten cię wyleczy”. Jeszcze jako wyrostkowi, niemal dziecku, zdecydował dać togę męską¹³¹, skoro już jego postawa fizyczna na to pozwalała, i dorzucił: „Niech naród rzymski ma nareszcie prawdziwego Cezara”.

44. Niedługo potem napisał także testament i opatrzyć go kazał pieczęciami wszystkich urzędników. Zanim jednak powziął dalsze kroki, uprzedziła go Agryppiną, którą nie tylko te zarządzenia podawały w podejrzenie, lecz także wręcz oskarżali o liczne zbrodnie donosiciele. Również własne sumienie spokoju nie dawało. Ustalono, żeby Klaudiusza usunąć za pomocą trucizny. Zachodzi spór, gdzie i przez kogo ją dano. Niektórzy twierdzą, że została mu podana w czasie uczyty z kapłanami¹³² na zamku przez eunucha Halota, który pełnił urząd kosztującego potrawy. Inni, że w czasie obiadu domowego, przez samą Agryppinę. Ona podała mu zatrute grzyby borowiki, na którą to potrawę szczególnie był łasy. W związku z tym, co się stało potem, również

zachodzi rozbieżność zdań. Wielu głosi, że po zażyciu trucizny natychmiast stracił mowę oraz że udręczony bólami trwającymi całą noc skonał wreszcie przed świtem. Jeszcze inni podają, że początkowo zasnął, później z nadmiaru jedzenia wszystko zwrócił; wtedy powtórnie zastosowano truciznę. Nie wiadomo, czy podano ją w zacierce, gdyż jakoby nieco osłabiony musiał się znowu wzmocnić jedzeniem, czy wpuszczono przez lewatywę, którą mu zastosowano, aby ulżyć niby tego rodzaju wypróżnieniem organizmowi, obciążonemu nadmiarem pokarmów.

45. Śmierć jego trzymano w tajemnicy do chwili, aż zarządzono wszystko w sprawie następcy. Podjęto modły jak gdyby jeszcze za chorego i zaproszono dla pozoru aktorów komediowych, aby go zabawiali, jakoby na własne jego życzenie. Zmarł trzeciego dnia przed idami października¹³³ za konsulatu Asiniusza Marcella i Acyliusza A wioli, w sześćdziesiątym czwartym roku życia, w czternastym panowania. Pochowany został ze zwykłym przepychem należnym pryncepsom oraz zaliczony w poczet bogów. Kult jego osoby zniósł i unieważnił Neron, lecz Wespazjan wkrótce przywrócił.

46. Oto szczególne znaki wróżące jego śmierć: ukazanie się gwiazdy z warkoczem, którą nazywają kometą, uderzenie pioruna w pomnik jego ojca, Druzusa, oraz ta jeszcze okoliczność, że w tym samym roku zmarło bardzo wielu wszelkiego rodzaju urzędników. Jednak zdaje się, że on sam dobrze wiedział, ani też nie ukrywał, że wie o zbliżającym się końcu swego życia. Liczne są tego dowody. Oto wyznaczając konsulów, żadnego z nich nie wyznaczył poza miesiąc, w którym umarł. W senacie, kiedy był tam po raz ostatni, wielokrotnie zachęcał swych synów do zgody. Potem usilnie i pokornie polecił młodość obydwu opiece senatorów. W czasie ostatniej rozprawy sądowej, jaką prowadził, zapowiedział z wysokości swego trybunału, że „doszedł już kresu swego ziemskiego żywota”. Chociaż słuchacze się obruszyli na tę wróżbę, wypowiedział ją głośno raz i drugi.

PRZYPISY:

¹ D e c i m u s Nero Claudius Drusus, syn Tyberiusza Klaudiusza Nerona i Liwii, ur. w r. 38 przed n.e.

² W r. 15 przed n.e.

³ W latach 12-9 przed n.e. prowadził samodzielnie wojnę z Germanami. Jako namiestnik trzech prowincyj galickich *zaczai* regulację biegu Renu w r. 13 przed n.e. *Agger Drusi* (wał Druzusa), *fossa Drusiana* przeprowadzona między Renem a Salą (Vssel), aby tędy i przez Zuiderse mogła flota rzymska wypływać na Morze Północne, wytknięcie nowej szosy, nazwanej później *via Claudia* - oto dzieła jego twórczego umysłu.

⁴ W r. 11 przed n.e. był pretorem miejskim (*praetor urbanus*).

⁵ W r. 9 przed n.e.

⁶ W r. 9 jeszcze przed objęciem urzędu wyruszył znowu nad Ren i dotarł aż do Łaby, wszędzie zostawiając posterunki rzymskie. Powracając z wyprawy zmarł 14 września r. 9 przed n.e. wskutek silnego obrażenia ciała po niedawnym upadku z konia.

⁷ *Spolia opima*, tj. „najbogatsze” łupy, była to zdobycz uzyskana przez wodza rzymskiego w spotkaniu indywidualnym z królem lub wodzem nieprzyjacielskim. Tę zdobycz wieszano w świątyni kapitońskiej Jowisza Feretriusa, któremu zwycięski wódz przynosił zbroję wroga na noszach (*feretmni*). Tylko trzy razy od założenia Rzymu do czasów Druzusa zawieszono tam *spolia opima*.

⁸ Tj. wnukowie adoptowani na synów: Gajus i Lucjusz.

⁹ Iullus Antonius, młodszy syn M. Antoniusza-triumwira i Fulwii, wychowany przez Oktawie, następną żonę M. Antoniusza a siostrę Oktawiana Augusta, już wdowę po G. Marcellu. August po śmierci jego ojca, M. Antoniusza, ożenił go z Marcellą, córką Oktawii (z małżeństwa z G. Marcellem), wyniósł na preturę w r. 13 przed n.e., na konsulat w r. 10 przed n.e., aż dowiedziawszy się w r. 2 przed n.e. o jego romansie ze swą córką, Julią, skazał na śmierć; wykonanie wyroku uprzędził Iullus przez samobójstwo. Horacy (c. IV 2) wspomina o nim jako o poecie epickim.

¹⁰ Germanika, starszego brata Klaudiusza, w r. 4 n.e.

¹¹ Liwia, żona Augusta i matka Druzusa.

¹² August był wujecznym dziadkiem Klaudiusza przez swą siostrę Oktawie, matkę Antonii Młodszej, która z kolei była matką Klaudiusza.

¹³ Igrzyska ustanowione na pierwszy dzień sierpnia ku pamięci poświęcenia świątyni Marsa w tym dniu w 2 r. przed n.e. Budowa tej świątyni trwała 40 lat od chwili ślubowania pod Filippi w r. 42 przed n.e.

¹⁴ W niniejszym rozdziale wszystkie wyrażenia umieszczone w cudzysłowie (» «) są przekładem greckich wyrażeń Augusta.

¹⁵ Marcus Plautius Silvanus, konsul z r. 2 przed n.e., służył pod Tyberiuszem w Panonii i

Dalmacji w latach 6-9 n.e.

¹⁶ *Góra Albańska (mons Albanus)* w Lacjum (dziś Monte Cavo lub Albano), na południowy wschód od Rzymu. Corocznie w czasie świąt latyńskich musieli obydwaj konsu-lowie wstępować na Górę Albańską celem złożenia ofiary. Na czas ich nieobecności pozostawał w Rzymie wybrany na ten okres *praefectus urbi*, zwany także *praefectus feriarum Latinarum*. Również wodzowie rzymscy, którym nie przyznano triumfu pełnego Kapitolu, tu święcili owację, składali ofiarę Jowiszowi Latiaris idąc świętą drogą na tę górę.

Niewątpliwie ten sam Sulpicjusz, o którym wspomni jeszcze Swetoniusz (*Kl.* 41), nazywając go wówczas Sulpicius Flavus.

¹⁸ Oznaki konsularne to: tunika z szerokim szlakiem purpurowym (*tunica laticlavid*), do której zresztą miał i tak prawo Klaudiusz jako syn senatora; prawo noszenia togi bramowanej purpurą (*toga praetexta*) w czasie dni świątecznych; prawo zasiadania na orkestrze podczas widowisk; prawo zasiadania wśród byłych konsulów podczas uroczystości publicznych.

¹⁹ *Aureus*, tj. złoty, od Cezara miał wartość 100 sestercjów.

²⁰ W czasie *Saturnaliów* przez siedem dni odbywały się *Sigillaria*, nazwane tak od *sigilla*, małych posążków, które sobie wysyłano jako drobne dary; *sigilla* - pierwotnie gliniane laleczki na cześć Saturna.

²¹ Klaudiusz, chociaż z rodu senatorskiego, należał jednak do stanu rycerskiego.

²² Było to kolegium kapłańskie braci Augustowych, *Sacerdotiwn sodalium Augustalium* (*Tac. Ann.* I 54), które w 14 r. n.e. powołał do życia Tyberiusz ku czci *gens Julia* w składzie: 21 najznakomitszych senatorów i 3 przedstawiciele domu rycerskiego: Tyberiusza Druzusa, Klaudiusza i Germanika.

²³ Synowie Agryppiny Starszej i Germanika, starsi bracia Kaliguli, a bratankowie Klaudiusza po Germaniku.

²⁴ Mowa tu o Polluksie niewolniku.

²⁵ Cnaeus Cornelius Lentulus Gaetulicus, konsul z r. 26 n.e., zgładzony przez Kaligulę w r. 39 n.e. jakoby za spisek uknuty przeciw niemu w Germanii.

²⁶ Majątek obciążony hipotecznie szedł na licytację, początkowo na warunkach dogodnych dla dłużnika, później, o ile nie zgłaszał się żaden kupujący, *in vacuum*. Wykaz majątności wystawionych na sprzedaż był ogłoszony na *aerarium*, tj. skarbcu, pod odnośną uchwałą urzędników zarządzających skarbem.

²⁷ Germanika.

²⁸ Wprowadzono je w 2 r. n.e.

²⁹ O k t a w i a, córka cesarza Klaudiusza i Messaliny, została zaręczona z Lucjuszem Juniuszem Sylanem.

³⁰ Chodzi tu o syna Antonii (córki cesarza Klaudiusza i Elii Petyny) z małżeństwa z Faustem Korneliuszem Sullą, drugim mężem Antonii. Pierwszym był Gnejus Pompejusz Magnus (41-46/7).

³¹ *Komisarze skarbowi* nazwani tutaj zostali przez Swetoniusza *procuratores*, co może oznaczać jedną z trzech kategorii osób: 1. namiestników prowincji, 2. urzędników skarbowych, którzy

całkowicie *zarządzali* pod względem finansowym prowincjami cesarskimi, a także w prowincjach senatorskich kontrolowali dochody państwowe, 3. urzędników skarbowych, którzy w całym państwie *zarządzali* dochodami cesarza.

³² Asinius Gallus zawiązał sprzysiężenie w r. 46 n.e. przeciw cesarzowi i został ukarany wygnaniem.

³³ Titus Statilius Taurus Corvinus, konsul z r. 45 n.e.

³⁴ W r. 42 n.e. Lucius Arruntius Furius Camillus Scribonianus; lecz został zabity przez własnych żołnierzy.

³⁵ Pierwszy konsulat piastował Klaudiusz w r. 37 n.e., jeszcze w czasie rządów Kaliguli.

³⁶ Był to Lucius V i t e l l i u s, który sprawował wtedy konsulat po raz drugi i żył tylko przez dwa miesiące tego konsulatu.

³⁷ *Ad bestias* stało się terminem odtąd często stosowanym jako kara na złoczyńców, której także najczęściej podlegali chrześcijanie, np. Polikarp był wieszony aż ze Smyrny na rozszarpanie przez dzikie zwierzęta na arenie w Rzymie.

³⁸ Pewna to analogia do sądu Salomona nad dwiema matkami.

³⁹ *Lex Papia de civitate Romana, plebiscitum* z 65 r. przed n.e.

⁴⁰ Było to niedopuszczalne prawnie.

⁴¹ W r. 22 przed n.e. Lucius Munatius Plancus i Lucius Aemilius Lepidus Paullus; cenzura Klaudiusza rozpoczęła się w r. 47 n.e. i trwała 18 miesięcy. Spis ludności, jaki w związku z objęciem tego urzędu przeprowadził Klaudiusz, wykazał 5984072 obywateli rzymskich. Ostatni spis ludności przed Klaudiuszem przeprowadził August w r. 14 n.e. tj. w roku swej śmierci, nie jako cenzor. Spis ten wykazał 4937000 obywateli rzymskich.

⁴² Rozporządzenie to dotyczyło tylko senatorów.

⁴³ Caius Rabirius Postumus, syn Gajusa Kurcjusza i Rabirii, adoptowany testamentarnie przez wuja swego Gajusa Rabiriusza. Bankier i syn finansisty, pożyczył przed r. 59 przed n.e. pieniądze Ptolemeuszowi Auletosowi, potem za nim podążył z Gabiniuszem do Aleksandrii; tu działał jako pełnomocnik Ptolemeusza. W r. 54 przed n.e. wytoczono przeciwko jego działalności śledztwo.

⁴⁴ Plac targowy w Rzymie. Jego istnienie jako miejsca zakupu dawnych księzek potwierdza Aulus Gellius (*N. A.* II 3, 5; V 4, 1).

⁴⁵ W r. 43 n.e. armia rzymska pod dowództwem zaprawionego w bojach i zacnego Aulusa Plaucjusza Syłwana, konsula (*suff.*) z r. 29 n.e., legata Dalmacji i Panonii w latach 41-43 n.e., wyruszyła przeciw Brytantom; zwyciężywszy ich w polu, obiegła miasto Camulodunum (dziś Colchester), które miał zdobywać sam cesarz. Aulus Plaucjusz *zarządzał* zdobytą częścią Brytanii (południową) do r. 47 n.e. Założono wówczas kolonię weteranów rzymskich w Camulodunum, a ośrodek kupiecki w Londinium. Żoną Aulusa Plaucjusza była Pomponia Grecyna, która oskarżona o wyznawanie obcych zabobonów, tj. chrześcijaństwa, została postawiona przed sąd męża i po formalnie przeprowadzonym śledztwie przezeń uwolniona, jak to podaje Tacyt (*Ann.* XIII 32). Aulus Plaucjusz za sukcesy w Brytanii otrzymał mały triumf, tj. *ovatio*.

⁴⁶ Gwałtowny wiatr dmący z północnego wschodu w Galii Narbońskiej, dziś nazywany mistralem.

⁴⁷ L i g u r i a, IX okręg Italii, którego granicami są rzeki: od strony Galii Varus, dalej górny Pad,

od strony Etrurii Makra.

⁴⁸ Są to wysepki na wschód od Marsylii, dziś Iles d'Hyeres, koło Tuluzy.

⁴⁹ Dziś Boulogne-sur-Mer, *nadfretum Gallicum*, tj. nad kanałem La Manche.

⁵⁰ Valeria Messalina, trzecia żona cesarza Klaudiusza, matka Oktawii i Brytannika; skazana na śmierć w r. 48 n.e. z powodu romansu z Gajusem Syliuszem.

⁵¹ *Dzielnica Emiliańska*, przedmieście Rzymu, prawdopodobnie na Polu Marsowym, rozciągający się w kierunku Tybru.

⁵² *Diribitorium*, budynek przeznaczony do liczenia głosów, znajdował się tuż przy *Saepta Iulia* wznosić go zaczął Agryppa, a po jego śmierci poświęcił August w r. 8 przed n.e.

⁵³ Tę ustawę wnieśli konsulowie z r. 9 n.e.: Marcus Papius Mutilus i Quintus Poppaeus Secundus, przewidując sankcje w stosunku do bezzennych lub bezdzietnych obywateli. Zaostrzyła ona ustawę poprzednią z r. 18 przed n.e.: *lex de maritandis ordinibus*. Ograniczyła prawa spadkowe małżonków bezdzietnych w stosunku do siebie nawzajem, majątek po zmarłym małżonku miał odtąd przypadać skarbowi państwa. Ustawę, o której mowa, wydał Klaudiusz w r. 51 n.e.

⁵⁴ Idzie tu wyłącznie o kobiety wyzwolone. Dzięki tym przywilejom zostały one wyjęte spod opieki prawnej patrona i mogły robić testament bez jego upoważnienia.

⁵⁵ Wodociąg *Aqua Claudia* zbudowano w r. 52 n.e. *Anio novus* - 52 r. n.e.; ten ostatni był wspólnym dziełem Kaliguli i Klaudiusza.

⁵⁶ Był to słynny obelisk z Heliopolis, sprowadzony z Egiptu przez Kaligulę, umieszczony w cyrku zbudowanym przez niego w ogrodach Agryppiny, jego matki, na Watykanie. Klaudiusz urządził tu chętnie igrzyska (zob. *Klaud.* 21). ale szczególnie upodobał go sobie Nero (zob. *Ner.* 22). Był to cyrk słynny z męczeństwa pierwszych chrześcijan, dziś obelisk znajduje się przed bazyliką Sw. Piotra, wzniesioną częściowo na terenie owego cyrku.

⁵⁷ Świątynie tak były umieszczone, że siedzenia widzów stanowiły jednocześnie schody do tych świątyń. Miały to być świątynie: Wenery Zwycięzcy, tj. *Veneris Victoricis*, oraz Zwycięstwa, tj. *Victoriae*.

⁵⁸ W r. 47 n.e., chociaż od Święta Stulecia (*ludi saeculares*) urządzanego przez Augusta upłynęło dopiero lat 64. Ten rok zaszczylił Klaudiusz także swą cenzurą.

⁵⁹ Dzieło, o którym Swetoniusz jeszcze będzie mówił (w rozdz. 41). rozpoczynało się słowami: *A pace dviii*.

⁶⁰ *Tuf (tofina)* to porowaty kamień pochodzenia wulkanicznego, obficie występujący w okolicach Rzymu.

⁶¹ *Walki afrykańskie* były to zapasy gladiatorów z dzikimi zwierzętami. Gladiatory uprawiający ten rodzaj walki nazywali się *bestiarii*.

⁶² *Sportula* oznacza dosłownie koszyczek, w którym każda osoba otrzymywała swoją część. Później tę samą nazwę nadawano posiłkowi w rodzaju przekąski, a wreszcie oznaczono nią sumę pieniężną odpowiadającą mu pod względem wartości, a więc datek.

⁶³ *Palumbus* = gołąb.

⁶⁴ Był to symbol zwolnienia od dalszych występów na arenie za wysługę lat, liczbę zwycięstw lub jako dowód wyjątkowego uznania.

⁶⁵ Słynne słowa: *Ave, Caesar, morituri te salutant.*

⁶⁶ Tryton, bóstwo morskie, syn Posejdona i Amfitryty, mieszkający z nimi w głębi morza w złotym pałacu. Również używano tej nazwy w liczbie mnogiej na oznaczenie postaci służebnych w stosunku do bóstw morskich, półludzi-półryb, w rękach trzymających trąby zakrzywione w kształt ślimaka, którymi na rozkaz Posejdona mąciły wełniste fale.

⁶⁷ Ulepszenia polityczne i gospodarcze, jakie zastosował Klaudiusz szczególnie w stosunku do nierzymskiej ludności imperium, możemy zaobserwować na podstawie źródeł inskrypcyjnych. A więc przede wszystkim odnaleziono jeszcze w r. 1528 na tablicach brązowych w Lyonie oryginalną mowę cesarza Klaudiusza z r. 48 w sprawie przyznania *ius honorum* arystokracji galickiej. Tę mowę streszcza Tacyt (*Ann.* XI 22). W r. 1869 znaleziono także edykt Klaudiusza z r. 46 w sprawie obywatelstwa plemienia Anaunów, zamieszkującego obszar powyżej Trydentu. W r. 1898 opublikowano fragmenty mowy cesarza w senacie na temat reformy procedury sądowej, zachowane na papirusie znajdującym się obecnie w Berlińskim Muzeum. Odkryto także nowe zupełnie napisy, z r. 50 np. w sprawie poczty państwowej (*cursus publicus*) albo w sprawie nadania obywatelstwa rzymskiego mieszkańcom miasta Yolubilis w Mauretanii, albo urywek edyktu prokonsula prowincji Azji, Paulusa Fabiusza Persikusa, z r. 44, sławiącego dobroć i sprawiedliwość Klaudiusza. Z tych wszystkich materiałów wyłania się zupełnie inna postać cesarza: rozumnego administratora, męża stanu widzącego interes rzymskiej racji stanu w zjednywaniu życzliwości ludów podbitych i w zacieśnianiu ich związku z państwem rzymskim oraz we włączaniu ich przedstawicieli do aparatu rządzącego imperium, w dynamizowaniu rzymskiej społeczności przez mieszanie jej z krwią obcą, obyczajem obcym, a nawet obcą religią, przez działania nowatorskie w stosunku do skostniałego tradycjonalizmu, ale mające już liczne przykłady w początkach prężnej republiki rzymskiej. Należy więc przypuszczać, że nie wyzwoleńcy i żony, jak to będzie utrzymywał Swetoniusz w rozdz. 26, 27, 28 i 29, ale sam Klaudiusz był czynnikiem decydującym w najważniejszych posunięciach państwowych, działalności ustawodawczej, w kierunku polityki wewnętrznej. Świadczy także na korzyść celowości jego rozporządzeń wspinała działalność budowlana, obejmująca istotnie najważniejsze dla gospodarki imperium i stolicy arterie życiowe: wodociągi, drogi, poczty (zob. L. P i o t r o w i c z, *Cesarz Klaudiusz w świetle nowych źródeł i badań*, Kwart. Hist. 1949, s. 119 i nn.). Cechowała Klaudiusza wielka zapobiegliwość w administracji państwowej, znajomość teoretyczna i praktyczna problemów organizacji municypalnej, wielki umiar w decyzjach, a jednocześnie wyraźna linia centralizacji i dążenie do absolutyzmu mimo całego szacunku okazywanego senatowi.

⁶⁸ Np. sowę.

⁶⁹ Warto zauważyć jeszcze, że Klaudiusz wprowadził do Rzymu oficjalnie kult Attisa, kochanka bogini małoazjatyckiej, Kybeli, dotychczas wzbронiony. Attis, syn Nany, córki bóstwa rzeczno Sangariosa, był pięknym młodzieńcem, kochankiem i kapłanem Kybeli, utożsamianej z grecką Reą, córką Uranosa i Gai. Na cześć jego i Kybeli święcono w marcu wielodniowe święto z hałaśliwą muzyką. Ogniskiem kultu Kybeli było miasto Pessinus w Galacji. Kapłani jej, kastraci, zwani byli gallami. Powyżej świątyni wznosiła się góra Dindymos, od której pessynuncka bogini

zwana była Dindymene.

⁷⁰ Przed tą reformą trybunały sądowe były nieczynne wiosną i jesienią; Klaudiusz zobowiązał sędziów do sprawowania swych czynności bez przerwy od wiosny do zimy, przerwę w sesjach sądowych zarządzał podczas zimy i na początku nowego roku.

⁷¹ *Fideikomis*, przekazywanie masy spadkowej osobie nie będącej prawnym spadkobiercą.

⁷² Na mocy uchwały senatu powziętej za panowania Tyberiusza w r. 34 n.e. sześćdziesięcioletni nie podlegali rygorom tej ustawy, zabraniającej dziedziczenia nawzajem przez małżonków.

⁷³ Senatorskich.

⁷⁴ Appius Claudius Caecus (zob. *Tyb.* uw. 5) uzupełnił senat synami wyzwolenców, dając pole zasłudze. Lecz jako wróg plebejuszy przeciwstawił się wnioskowi, który wnieśli trybunowie Q. i Cn. Ogulnius w sprawie dopuszczenia do kolegów kapłańskich połowy plebejuszy (*lex Ogulnia, plebiscitum* z r. 300 przed n.e.).

⁷⁵ Nie wiemy niczego o takiej prowincji: Gallicum. Może jest to Gallia Cisalpina, tj. dzisiejsza Lombardia.

⁷⁶ *Świątynia Saturna* znajdowała się na Forum Romanum. Za Augusta na nowo przebudował ją Munacjusz Plankus (r. 42 przed n.e.). Dzisiejsza podbudowa z okładzinami z trawertynu pochodzi prawdopodobnie z tej przebudowy. Z nadbudowy, która była jońskim prostyłem sześciokolumnowym, dotychczas zachowało się jeszcze osiem kolumn (z różnego czasu) pronaosu oraz napis na belkowaniu. Tu we wschodniej części forum, przed bazyliką Julijską znajdował się aż do upadku Rzymu skarbiec państwa: *aerarium Saturni*.

⁷⁷ Aż do r. 28 przed n.e. *zarząd* owego skarbcza był powierzony kolegium kwestorów; od 28 do 23 r. przed n.e. przydzielono go byłym pretorom (tzw. *praefecti aerario*), od r. 23 przed n.e. do 44 n.e. powierzano dwu pretorom wybieranym w drodze losowania. W r. 44 n.e. Klaudiusz zwrócił go kolegium kwestorów, z których dwu wybierano do sprawowania tej funkcji. Ale od r. 56 n.e. Neron znowu przywrócił dwu *praefecti aerario*, wybieranych pośród byłych pretorów. Na temat całej tej kwestii wypowiada się Tacyt (*Ann.* XIII 28 i 29).

⁷⁸ Chaukowie, lud germański zamieszkały między Elbą i Wezerą nad Morzem Północnym.

⁷⁹ Nazwę zawdzięcza wyspa świątyni boga medycyny, Eskulapa, wzniesionej tu w r. 291 przed n.e., dziś tu znajduje się kościół Św. Bartłomieja. Oto, jak mówi legenda (Liwiusz X 47), w czasie zarazy wysłano z Rzymu do Epidauru poselstwo po posąg boga, ale zamiast niego przywieźli posłowie świętego węża (*Liw. epit.* XI), który prosto z okrętu wsunął się na tę wyspę i tu wybrał sobie siedzibę.

⁸⁰ L y e j a, południowa część Azji Mniejszej w kształcie półwyspu.

⁸¹ Interesów Rodyjczyków bronił przed cesarzem pasierb Neron.

⁸² Seleukos II Kallinikos (246-226 przed n.e.).

⁸³ W r. 50 n.e.

⁸⁴ Druidowie, panujący stan kapłański w Galii Zaalpejskiej. Składali ofiary z ludzi. Stanowili organizację zwartą hierarchicznie, najbardziej wykształconą i oświeconą grupą w swoim kraju. Wychowywali młodzież. Zнали pismo. Sprawowali sądy dla ludności.

⁸⁵ Nazwa pochodzi od góry Eryks, wznoszącej się na południowozachodnim wybrzeżu Sycylii.

⁸⁶ *Kolegium kapłańskie fecjalów* założone zostało jeszcze za pierwszych królów do sprawowania rytuału rozpoczynania wojny i zawierania pokoju. Kolegium osiągało liczby 20 członków dożywotnich, najznakomitszego pochodzenia, dobieranych drogą kooptacji. Prawo fecjalne (*ius fetiale*) obejmowało całokształt stosunków międzynarodowych. Tylko pod warunkiem ścisłego wykonania tych obrzędów wojna mogła być uznana za sprawiedliwą, tj. *helium iustum*. Jeszcze Oktawian wypowiedział wojnę Kleopatrze na modłę fecjalów. Przy zawieraniu pokoju *pater patratus*, każdorazowo w tym celu wybierany fecjał, zabijał nożem kamiennym świnie, co oznaczało zawarcie przymierza, oraz rzucał nóż z odpowiednią formułą rytualną.

⁸⁷ Jej matką była Julia, wnuczka Augusta, córka Julii Starszej i Marka Agryppy, za życie rozpustne skazana na wygnanie (zob. *Aug.* 65); ojcem był Lucius Aemilius Paulus (zob. *Aug.* 19).

⁸⁸ Siostra Furiusza Kamilla Skryboniana, legata Dalmacji: zob. *Kl.* 13.

⁸⁹ Zob. *Tyb.* u w. 18.

⁹⁰ Jej ojcem był Marcus Plautius Silvanus, konsul z r. 2 przed n.e.; za zwycięstwa w Dalmacji otrzymał odznaki triumfalne.

⁹¹ Marcus Valerius Messala Barbatus przez matkę, Marcellę Młodsza, kuzyn Klaudiusza.

⁹² Caius Silius, konsul desygnowany w r. 47 i 48 n.e., syn konsula z r. 13 n.e., w r. 48 w czasie nieobecności Klaudiusza oficjalnie zaślubił Messalinę, zaraz potem został zgładzony.

⁹³ Mówi o tym również Tacyt (*Ann.* XI 12 i nn. oraz 26-38).

⁹⁴ Lollia była wnuczką M. Lolliusza, konsula z r. 21 przed n.e., legata Germanii, który poniósł tam wielką klęskę w r. 16 przed n.e. Lollia była najpierw żoną Memmiusza Regulusa, namiestnika Mezji, później żoną Kaliguli; porzucona przez niego została wreszcie zamordowana przez matkę Nerona, Agryppinę Młodsza.

⁹⁵ W r. 49 n.e.

⁹⁶ W r. 20 n.e.

⁹⁷ Klaudiusza z Urgulanilla.

⁹⁸ C. n. Pompeius Magnus ożenił się z Antonią w r. 41 n.e.. był kwestorem w r. 44, przed r. 47 n.e. został zamordowany z woli Klaudiusza.

⁹⁹ Faustus Cornelius Sulla Felix, brat Walerii Messaliny (jednej matki, Domicji Lepidy). W r. 47 n.e. ożenił się z Antonią, córką cesarza Klaudiusza. Konsul przez cały rok 52 n.e. Wygnany przez Nerona w r. 58 n.e. do Marsylii i tam zgładzony w r. 62 n.e. z woli Nerona.

¹⁰⁰ Lucius Iunius Silanus, urodzony w r. 24 n.e., zaręczony z Oktawią w r. 41 n.e. wnet po jej urodzeniu; kwesor; towarzyszył razem z Pompejuszem, mężem Antonii. Klaudiuszowi do Brytanii w r. 43 n.e.; otrzymał odznaki tryumfalne; pretor w r. 48 n.e., popełnił samobójstwo, gdy Klaudiusz na początku r. 49 ożenił się z Agryppiną Młodsza.

¹⁰¹ Tiberius Claudius Caesar Britannicus, syn Klaudiusza i Messaliny. urodzony 13 lutego w 41 r. n.e. Tu zachodzi niezgodność co do dat: jeśli, jak mówi Swetoniusz, w dwudziestym dniu panowania, tj. istotnie 13 lutego 41 r., ale znowu nie w czasie drugiego konsulatu, który przypada na r. 42 n.e. Został nazwany w r. 42 n.e. Britannicus na cześć zwycięstwa Klaudiusza w Brytanii. Był to ostatni czystej krwi Klaudiusz.

¹⁰² Zaszczytna włócznia przeznaczona dla tego, kto dobrowolnie naraził się na ciosy wroga.

¹⁰³ M. Antonius Felix, wyzwolieniec Klaudiusza, w latach 52-60 n.e. zarządca Judei (*procurator*), przed nim został oskarżony św. Paweł Apostoł; ok. r. 60 n.e. odwołany z Judei.

¹⁰⁴ Jedną z tych królowych była Druzylla, wnuczka Kleopatry i Antoniusza, drugą Druzylla - córka Agryppy I. Nazwiska trzeciej nie znamy.

¹⁰⁵ C. Iulius P o l y b i u s, wyzwolieniec Kaliguli. Za Klaudiusza obejmował najpierw urząd *a studiis*, od r. około 43 urząd *a libellis*. Do niego nawet Seneka Młodszy skierował z wygnania konsolację z racji śmierci jego młodszego brata. Przed r. 43 n.e. został wyniesiony do stanu rycerskiego.

¹⁰⁶ Narcyz, wierny wyzwolieniec Klaudiusza, przyczynił się do całkowitej utraty wpływów i znaczenia Messaliny. Otrzymał odznaki władzy kwestora. Stracony został przez Agryppinę. Był niezmiernie bogaty.

¹⁰⁷ M. A n t o n i u s P a l l a s, brat Feliksa, niewolnik Antonii Augusty, później przez nią wyzwolony, wróg Messaliny, podsunął Klaudiuszowi Agryppinę. W r. 52 uzyskał odznaczenia pretorskie. Dopiero w 55 r. n.e. odsunięty był przez Nerona, a w r. 62 n.e. zamordowany z powodu swych niezwykłych bogactw.

¹⁰⁸ C. Appius (Iunius) S i l a n u s, konsul w r. 28 n.e. Właściwie był ojczymem Faustusa Sulli, ale ten nie był jeszcze zięciem Klaudiusza, gdy Apiusz w r. 41 został trzecim mężem Domicji Lepidy, już wtedy matki Messaliny i Faustusa Sulli, który ożenił się z córką Klaudiusza, Antonią, już po śmierci Sylana, zamordowanego przez Messalinę.

¹⁰⁹ I u l i a, córka Druzusa Cezara i Liwilli, siostry Klaudiusza, w prostej linii wnuczka Tyberiusza. Poślubiła w r. 20 n.e. Nerona, starszego syna Germanika i Agryppiny Starszej. Po jego skazaniu (um. w r. 29 n.e.) zaręczona z Sejanem, zaś po jego upadku w r. 31 n.e. mężem jej został w r. 33 n.e. C. Rubellius Blandus; na życzenie Messaliny zamordował ją Klaudiusz w r. 43 n.e.

¹¹⁰ Iulia L i v i l l a, najmłodsza córka Germanika, siostra Kaliguli, ur. w r. 17 n.e., żona M. Winicjusza od r. 33 n.e., skazana na wygnanie w r. 39 n.e., odwołana zeń została przez Klaudiusza na samym początku jego pryncypatu, a potem powtórnie zesłana i zamordowana w r. 42 n.e.

¹¹¹ 29 grudnia 48 r. n.e.

¹¹² Tu zaczynają się *species*, tj. opisy poszczególnych cech Klaudiusza.

¹¹³ Według Tacyta (*Hist.* I 8) tym biesiadnikiem był T. Vilius Rufus, wszechwładny później przyjaciel cesarza Galby.

¹¹⁴ Stare kolegia kapłańskie boga wojny Marsa-Kwiryna. Życzliwość boga wojny zjednywali tańcem wojennym i śpiewem (*salio* - tańczę, stąd *Salii*). Były dwa kolegia Saliów: *Salii Palatini* i *Salii Collini*, każde liczyło po 12 członków. Wydawali wspaniałe uczyty na cześć Marsa. Święta Marsa przypadały w marcu i październiku. Zdejmowano wówczas święte tarcze z *sacrarium Martis* w *regia* na Forum Romanum i obnoszono w świętej procesji po Rzymie. Przy końcu świąt z powrotem wieszano je w tymże miejscu.

¹¹⁵ Zob. *Nero* 49.

¹¹⁶ Sieciarze bowiem walczyli z twarzą odsłoniętą, podczas gdy gladiatorzy traccy mieli twarze

zasłonięte całkowicie przyłbicą hełmu.

¹¹⁷ O tej porze obowiązywała walka podwójnie okrutna, mianowicie bez żadnego uzbrojenia ochronnego. Przeważnie walczyli tzw. *paegniarii* albo ci spośród *bestiarii*, którzy uszli z życiem z walk przedpołudniowych.

¹¹⁸ Zob. uw. 34.

¹¹⁹ Zob. *Kl.* 13.

¹²⁰ Następnie cytuje dwa przykłady na pierwszą cechę oraz dwa następne przykłady na drugą.

¹²¹ Inaczej to przedstawia Tacyt (*Ann.* 8).

¹²² W dniu 25 lutego 50 r. n.e., gdy Nero miał lat 12, a Brytannik 9; nowemu członkowi rodu cesarskiego nadano tytuł: Nero Claudius Drusus Germanicus Caesar.

¹²³ Matki, a więc Antonii Młodszej, oraz babki Liwii, gdyż Antonia Młodsza jako córka M. Antoniusza, zaś Liwia ze względu na pamięć Oktawii, siostry jej męża Augusta, a żony Antoniusza, nie pragnęły ujawnienia szczegółów życia triumwira Antoniusza.

¹²⁴ Jest prawdopodobne, że zaczął od momentu przyjęcia przez Oktawiana tytułu Augusta, tj. od r. 27 przed n.e. do jego śmierci w r. 14 n.e. więc opisał 41 lat, jedną księgę poświęcając na jeden rok.

¹²⁵ C. A s i n i u s G a 11 u s, świetny mówca, konsul z r. 8 przed n.e., ożeniony po rozwodzie Tyberiusza z jego żoną Wispanią Agryppiną, prokonsul Azji w latach 6-5 przed n.e., w 33 n.e. zmarł zagładzony w więzieniu. Napisał dzieło zestawiające działalność jego ojca G. Asiniusza Polliona z wymową Cycerona i wyżej ocenił jako mówcę swego ojca niż Cycerona.

¹²⁶ Jako cenzor w r. 47 n.e. zlecił Klaudiusz wprowadzenie następujących liter nowych do alfabetu łacińskiego: dla u spółgłoskowego, aby je odróżnić od samogłoskowego, znak odwróconej digammy dla bs/ps antisigmę O; dla dźwięku pośredniego między u i i

¹²⁷ Tzn. Etrusków. Dzieło to nosiło tytuł: **Τυρρηνικά**

¹²⁸ Zwanych Karchedończykami; zatytułował więc to dzieło: **Καρχη δονιακά..** Zachowała się także większa część jego mowy wygłoszonej w r. 48 n.e. w senacie w sprawie udzielania *ius honorum*, tzn. prawa do ubiegania się o urzędy zaszczytne dla Galów. Tę mowę podaje Tacyt (*Ann.* XI 22) z pewnymi zmianami w treści i stylu.

¹²⁹ *Muzeum* - był to instytut naukowy zarówno humanistyczny, jak przyrodniczy, założony w Aleksandrii w III w. przed n.e. przez Ptolemeusza II Filadelfa, a zaprojektowany przez Ptolemeusza I Sotera na wzór Liceum Arystotelesa.

¹³⁰ Jest to formuła odpowiedzi wyroczeni na pytanie Telefa, syna Heraklesa i Auge, króla Myzji, zranionego uderzeniem włóczni przez Achillesa. Wedle legendy uleczyło go dotknięcie rany tą samą włócznią przez Achillesa.

¹³¹ W r. 54 n.e., Brytannik miał wtedy 13 lat.

¹³² Byli to *Sodales Augustales*.

¹³³ O okolicznościach jego zgonu, który nastąpił 13 października 54 r. n.e., mówi także Tacyt (*Ann.* XII 66-68).